

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 54 000
z dostawą do domu . . . M. 58 000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M. 58 000
za granicą . . . M. 70 000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

2.000 Mk

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150 652. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: zwykłych ogłoszeniach 600 M., w nadzwyczajnych 1800 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 3000 M., po kronice 2400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 4500 M. Paski na kolumnach tekstowych 3000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 500 M., dla poszukiwanych pracy 300 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,650,000 M. Cała str. w części tekstowej 3,400,000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 5,000,000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/n. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

W Trzecią Rocznicę.

--0--

W dniu dzisiejszym święci cała Polska, jednolita i nie podzielona na partie, trzecią rocznicę odzarcia najazdu bolszewickiego z pod Warszawy, dla pokrzepienia serc i ducha w rozdarciu przez waśnie partyjne, dla udokumentowania tej mocy ideowej, jaką pod powłoką codziennej szarzyzny żywie w narodzie, dla przyćmienia wreszcie tych drobiazgów partykularnych, z których karty partyjne czynią fetysze posiadzić chcą je na ołtarzach narodowych.

Dzień 15 sierpnia nazawsze pozostanie symbolem siły całego narodu i jego wojska. W perspektywie trzech lat zmierzają się nazwiska osób działających, które nie dla siebie działały, a trud swój i chwałę na ołtarzu sprawy publicznej w pokorze złożyły. I tak, o ile karty historii polskiej miłośnicy przytulają nazwisko twórcy Armii Ochotniczej, generała Hallera, jakkolwiek w szeregu twórców „cudu nad Wisłą” po wszystkie czasy załączanie nazwiska wielkiego Francuza generała Weyganda, a jakkolwiek bóg termopliński pod Zadwórzem i bohaterka śmierci ks. Skorupki na szczytach Warszawy nie zjedzą ze świętych kart narodowej ewangelii — w perspektywie wspomnień dzień 15 sierpnia pozostanie nazawsze jako święto całego narodu i nikt nie poważy się wyciągnąć rękę po wydobycie z tej chwały powszechnej, choćby promyka osobistej pychy.

Dzień 15 sierpnia jest w całej Polsce święcony jako dzień żołnierza polskiego bez żadnych dodatków. I czas już najwyższy, by społeczeństwo zapomniało już, iż miało różne formacje, różne sztandary i zawołania, o które dotąd tyle toczy się sporów. Pojęcie żołnierza polskiego nie zna rangi ni szarzy. Żołnierz to szara masa, to lawina mechanicznie siłą narodu poruszona, to tężyzna bojowa i rozpęd ku zdobyciom, to bohaterka dusza narodu, która błyska ogniem i rzuciła pioruny z szczytów obronnych czy zaczepnych.

Dzień 15 sierpnia jest świętem bezimennego żołnierza polskiego i bezimennych jego wodzów. Bo mamy nowoczesną armię narodową, a nie średniowieczną kondotierkę, gdzie wódz był wszystkim zawołaniem. Wodzów ma również armia nowoczesna, ale tak z sobą duchowo i mechanicznie zespolonych, że nawet wielki Foch niknie w tej masie żywiołu narodowego, jaką jest dowodzona przez niego armia.

W dniu ocalenia Polski i Warszawy przed inwazją wroga zewnętrznego cała Polska staje w odświeżonej szacie i uroczystość stwierdza, iż jedna i niepodzielna, zdolna do największych ofiar armia narodowa czuwa „ne quid detrimenti Respublica capiat”.

T. Op.

POSŁEM SOWIECKIM W LONDYNIE CZICZERIN?

Moskwa, (Tel. wł.) 14 sierpnia. Kradzież tu pogłoski, że zamiast Rakowskiego, któremu rząd angielski odmawia pozwolenia na wjazd do Anglii, przedstawicielem rządu sowieckiego w Londynie będzie mianowany Cziczerin.

Nowe zamiary Francji.

Francja ułatwia Niemcom bezpośrednie rokowania.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi, że na Quai d'Orsay potwierdzono wczoraj, iż rząd francuski ogłosi oficjalne oświadczenie w sprawie ewentualnego ograniczenia akcji francuskiej w Zagłębiu Rury w razie jeżeli skład nowego gabinetu da dostateczną gwarancję co do zachowania się Niemiec w kwestii reparacji. Wedle „N. Fr. Presse” celem takiego oświadczenia będzie ułatwienie nowemu rządowi niemieckiemu jego zadania. Rząd francuski uznaje wedle depesz wspomnianego dziennika, że bezwarunkowe wstrzymanie biernego oporu nie jest możliwe, ponieważ stanowisko nowego rządu byłoby przez to z góry zachwiane. Planowane więc oświadczenie francuskie miało być nie jako przyrzeczeniem na które mógłby się powołać nowy kanclerz, gdyby

zamierzał zastanowić bierny opór.

W końcu podaje „N. Fr. Presse”, że dotychczas nie ustalono jeszcze formy w jakiej ma nastąpić wspomniane oświadczenie. Wedle tejże informacji na Quai d'Orsay miało oświadczyć korespondentowi pisma, że oświadczenie podkreśla, że Francja nie dąży do ruiny Niemiec, lecz życzy sobie ich gospodarczej sanacji a przedewszystkiem sanacji finansów niemieckich. Co do zmiany rządu zachowują się oficjalnie koła francuskie narazie z rezerwą, zaznaczając tylko, że Francja nie ma nic przeciw osobie Stresemmana.

Lo dyn. (PAT.) Reuter. W pewnych kołach politycznych w Londynie przypuszczają, że polityka nowego rządu niemieckiego będzie zakreszona na szerszą skalę, niż polityka rządu poprzedniego.

Niemieckie przepowiednie kapitulacji Niemiec.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wiener Tagebl.” donosi z Berlina: Nowy gabinet przedstawi się dziś Reichstagowi. Berlińska prasa wieczorna wita nowy gabinet życzliwie, natomiast partie skraj-

ne zarówno lewicowa, jak i prawicowa atakują go namiętnie. „Krenzztg.” i „Deutschztg.” przepowiadały kapitulację Niemiec wobec Francji i rządu ulicy.

Stresseman kontynuuje politykę dra Cuno.

Berlin. (Tel. wł.) 14 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Berlina, że wprowadzie w nowym gabinecie niemieckim cztery teki przeszły do partii socjalistycznej, jednakże nie powinno to nikogo w błąd wprowadzić co do charakteru polityki nowego gabinetu. Nowy rząd będzie kontynuować politykę rządu poprzedniego.

Nie należy się ludzi, jakoby nowy gabinet był w możności pokonać nieprzezwyciężalne trudności, przeciwnie, liczyć się należy raczej z tem, że przyczyni się on do większego jeszcze skomplikowania sytuacji.

Berlin. (AW.) W kołach parlamentarnych wyrażają przekonanie, że dr. Stresseman, obecny kanclerz Rzeszy zachowa dotychczasowy kurs polityki zagranicznej gabinetu Cuno. Bierny opór będzie nadal kontynuowany.

Paryż. (AW.) Dyplomatyczny współpracownik „Daily Mail” donosi, że francuskie koła rządowe zwracają baczny uwagę na obecny rozwój wypadków wewnętrzno-politycznych w Niemczech. Zmiana gabinetu niemieckiego stała się w Paryżu wprost wydarzeniem największej wagi, które usnęło na plan drugi nawet notę angielską.

Co do polityki nowego gabinetu w prasie paryskiej nie brak głosów, które stwierdzają wyraźnie, iż mimo trudności rządu w Niemczech dawny kurs polityczny zostanie utrzymany. I tak ko-

respondent berliński „Chic. Tribune”, który miał sposobność rozmawiać z kanclerzem Stresmanem, zaznacza wyraźnie, że szef rządu niemieckiego uważa kontynuację biernego oporu „za święty obowiązek” narodu niemieckiego. „Matin” przestrzega przed przedwczesnymi nadziejami w związku z mianowaniem ambasadora niemieckiego w Paryżu, gdyż krok ten nie oznacza zmiany polityki biernego oporu prowadzonej przez gabinet Cuno.

Berlin. (PAT.) „Temps” organ Stressemanna pisze, że rząd obecny skupił wszystkie siły w celu przywrócenia spokoju wewnątrz kraju i polepszenia sytuacji ekonomicznej. Pod względem polityki zewnętrznej iść będzie po linię wytkniętej przez rządy poprzednie.

Berlin. (AW.) „Telegr.-Union” dowiadyuje się, że ustąpienie gabinetu Cuno jest następstwem nacisku socjalnych demokratów, którzy w znanych rezolucjach wyrazili mu swe wotum nieufności.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z niemieckich koł parlamentarnych, grupa mieszczańska wraz z socjalną demokracją uznają zgodnie, że w polityce biernego oporu nie może nastąpić żadna zmiana. Co do położenia w polityce wewnętrznej nowy gabinet musi prowadzić przedewszystkiem ekonomiczne i podatkowe zarządzenia zapoczątkowane przez kanclerza Cuno.

Opinia angielska o nocy Baldwina.

Londyn. (AW.) Ostatnia nota rządu angielskiego do Francji uchodzi tu za dokument polityczny wielkiego znaczenia. Lord Rosenbergo omawiając w

„Sunday Pictorial” stanowisko rządu angielskiego wyraża obawę, że jego nota jest niebezpieczną dla dalszego trwania ententy.

Z DNIA.

NIEAKTUALNE REWELACJE.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 sierpnia. Z powodu rzekomych rewelacji „Robotnika” o propozycjach, poczynionych skarbowi polskiemu za pośrednictwem b. wiceministra prof. Rybarskiego, dowiaduje się „Gazeta Warszawska”, że sprawa ta jest przestarzała, błędnie przedstawiona i obecnie nieaktualna.

LEWICOWE PLOTKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 sierpnia. Pisma lewicowe donoszą o projektowanych zmianach w gabinecie. Teko ministra skarbu miałyby objąć p. Kucharski, ministrem przemysłu i handlu miałyby zostać p. Ko-fanty, a p. Linde powróciłby na swe stanowisko w P. K. O.

Dzisiejsza „Rzeczpospolita” zaprzecza tym wiadomościom.

HOLD AMERYKI DLA PROF. ROMERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 sierpnia. Pos. Stanów Zjedn. p. Gibson zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że Urząd geograficzny Stanów Zjedn. postanowił nazwać jeden z lodowców w Alasce nazwiskiem prof. Eug. Romera, dla uczczenia zasług tego znakomitego geografa.

O ODNIEMCZENIE KAPITUŁY GNIEZNIENSKIEJ.

Gniezno. (Tel. wł.) Artykuły, jakie w sprawie zniesienia kapituły gnieźnieńskiej ukazały się w kilku pismach („Słowo Polskie”), „Gazeta Warszawska”, „Dziennik Poznański” etc.) wywołały ogromne zaniepokojenie wśród duchowieństwa niemieckiego. Posel mniejszościowy, osławiony ks. Klinke wszystkich parafów i kanoników z diecezji kresowych zwołuje w najbliższych dniach na tajną naradę w celu obmyślenia środków obrony przeciwko polskiemu kulturkampowi. W agitacji demagogicznej nasze żądania odniemczenia kapituł tłumaczy się jako „walka z religią”.

EMIGRANCY Z ROSJI OPUSZCZAJĄ POLSKĘ WE WRZEŚNIU.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Polski” donosi: Emigranci z Rosji opuścić mają Polskę ostatecznie dnia 21 września skutkiem czego ustaje działalność instytucji emigracyjnej w Warszawie i w Polsce, których zadaniem była opieka nad emigrantami.

OBLICZANIE DROŻYZNY CO 2 TYGODNIE.

Warszawa. (AW.) „Kurier Czerwony” donosi, że minist. spraw wewnętrznych ustanowił dla obliczania drożyzny okresy 2-tygodniowe. W związku z tem zarobek regulowany będzie 2 razy w ciągu miesiąca.

NIEMONCZĄCE SIĘ ROKOWANIA.

Warszawa. (AW.) Delegacja rosyjsko-ukraińska nieszananej komisji rewakacyjnej wyraziła chęć wypłacenia odszkodowania za całość zagrabionego mienia. Proponuje jednak zaledwie 10-tą część sumy, żądanej przez delegację polską. Delegacja rosyjsko-ukraińska kwestionuje prawo odszkodowania za mienie, złożone przez obywateli polskich.

Komentarz angielski do ostatniej noty.

Z Leaffield podają dziś następujący komunikat oficjalny:

Wiadomości telegraficzne, jakie nadeszły ze Stanów Zjednoczonych świadczą o przyjaznym przyjęciu przez tamtejsze koła polityczne i prasę amerykańską ostatniej noty angielskiej. We Francji natomiast nota spotkała się z krytyką nie pozostającą w zgodzie z jej istotną treścią. Niektóre dzienniki francuskie starają się upatrzeć w nocie angielskiej chęć Anglii zwolnienia Niemiec od zobowiązań i umożliwienia im w ten sposób zjednoczenia sił kosztem sojuszników.

Takie więc ujęcie noty jest błędne, gdyż nota angielska podkreśla przede wszystkim konieczność zapłacenia przez Niemcy należących się jej sum odszkodowawczych, jakie Niemcy są w możności uiścić. Jest to żądanie słuszne. Niemcy muszą wynagrodzić szkody jakie poniosła Anglia a wraz z nią kraje sprzymierzone. Anglia zrzeka się dobrowolnie części sum i będzie musiała pokryć przez własnych obywateli w postaci podatków długi zaciągnięte na rzecz sojuszników. Zgodnie z tem co ustalono podczas styczniowej konferencji międzysojuszniczej suma jakiej gotowa zrzec się Anglia stanowi 75 proc. całkowitych długów międzysojuszniczych. Trzeba zauważyć, że okupacja Rury zmniejszyła znacznie zdolność płatniczą Niemiec. Francja stanowczo odrzuca zgodę na wycofanie się z Zagłębia Rury przed uiszczeniem przez Niemcy ogólnej sumy odszkodowawczej w sumie 132 miliardów Mk w złocie. Źródła i osoby kompetentne nie wyłączając bardzo wielu Francuzów uznają, że żądanie sumy tej jest niemożliwe tembardziej wobec faktu przeciągania się w nieskończoność okupacji Zagłębia Rury. Skutki takiego stanu rzeczy nie dadzą na siebie długo czekać i sprowadzą katastrofę.

Nota angielska wyraża w końcu przekonanie, że rządowi angielskiemu wydaje się niemożliwym, aby Francja mogła pod tym względem nie podzielać opinii świata i niedostrzegała grozy sytuacji wprowadzającej zamęt do dzieła pokoju i międzynarodowego porozumienia.

Konsolidacja mecarstwa anonimowego.

Kongres karlsbadzki żydów, który przed kilku dniami zakończył swe obrady postanowił utworzyć naczelną władzę żydostwa międzynarodowego pod nazwą Jewish Agency. Jest to dalszy etap w podboju świata przez arcyżydów. Z tego powodu zaniepokoił się nawet — co silnie i z radością podkreślić należy — „Czas” krakowski, który w następujący sposób daje wyraz tej swojej niespodziewanej i pochlwał godnej trosce:

Istotnym celem sionizmu nie jest przecież kolonizacja Palestyny, nie mająca przed sobą żadnych realnych widoków powodzenia, a będąca tylko symbolem hasła dla nacjonalistycznej propagandy. Istotnym celem sionizmu jest natomiast stworzenie samowładnego żydowskiego i ogarnięcie nim całego społeczeństwa żydowskiego od Nowyorku i Londynu aż po najbardziej odległe ghetta polskie i rosyjskie, od Rotszyldów i Bieichröderów aż do najbiedniejszych Jankłów w Soplicowie i Srułów w Łabartowie. Stworzenie wspólnego dla nich wszystkich organu w postaci „Jewish Agency”, uznanej przez rząd angielski, przez Ligę Narodów i przez najważniejsze państwa jako oficjalny organ żydowski — będzie ważnym krokiem na drodze służącej do tego celu. Tam będą wyrównywać się sprzeczności pomiędzy miliardami z giełd i banków a niedzardami zabitych deskami miasteczek, tam będą wyrabiać się wspólne hasła i nakazy taktyczne. Pożornie „Jewish Agency” będzie miała mandat zajmowania się Palestyną.

Arcywesoła komedia w 6 aktach z przepiękną **Hildą Woiter** w gł. roli. 4-93
„MAŁ Z GRZECZNOŚCI“ **DIA KINO LEW.**

Ale nie należy się ani na chwilę ludzi, że jej działalność zamknie się w tych granicach. Tak jak ruch sionistyczny, nie jest tem samem, co odbudowa Palestyny, tak samo wspólna Agencja nie będzie władzą ograniczoną do zagadnienia palestyńskiego. Jesteśmy świadkami, jak w naszych oczach rodzi się ważny czynnik dla dalszego je-

dnoczenia się Życów całego świata do wspólnej akcji politycznej i gospodarczej bez względu na granice państwowe, jakie ich dzielą. Niemal połowa na rodzie żydowskiego mieszka w granicach Polski — ktoś nie zrozumie, jak doniosłe znaczenie dla nas mają rezultaty osiągnięte na kongresie karlsbadzkim?

PO NOCIE ANGIELSKIEJ

Francja odpowie w tonie przyjaznym.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą pisma, rząd francuski odpowie na notę angielską w tonie przyjaznym, porusza-

jąc szczegółowo wszystkie wysunięte w nocie angielskiej kwestie.

Poincaré przygotowuje wielką mowę.

Paryż. (PAT.) Poincaré wraca dziś wieczorem do Paryża. Prawdopodobnie w najbliższych dniach wygłosi mowę, która będzie zawierała odpowiedź na każdy poszczególny punkt noty angielskiej. Mowie tej przypisują dużą doniosłość polityczną.

Paryż. (PAT.) Poincaré przewodniczył dziś w Stanay na uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej dla dyrektora miejscowej szkoły śp. Tossina, który zmarł tragiczną śmiercią, pędzony wraz z innymi mieszkańcami tej miejscowości przed frontem armii niemieckiej w sierpniu 1914 r.

Przy tej sposobności Poincaré wygłosił mowę, w której zaznaczył, że Francja okupując Zagłębie Rury nie dąży wcale do skruszenia Niemiec, wyrządzenia szkody jakimkolwiek in- - nu narodowi i niema zamiaru zagarnięcia choćby cała ziemi do niej nienależącej. Francja chce tylko w

ten sposób zagwarantować sobie słusznie się jej należące wynagrodzenie za doznane straty.

Poincaré zobrazował następnie grozę położenia na zrujnowanych przez Niemcy przestrzeniach ziemi francuskiej, poczem polemizował z punktem widzenia angielskim wyrażonym w ostatniej nocie rządu angielskiego, na kwestję reparacji i powiedział, że zredukowanie zobowiązań Niemiec może tylko wzmocnić Niemcy ze szkodą sojuszników i zwiększyć ciężary, jakie ponosi obecnie Francja. Premier przypomniał, że ciężary, o których mówi nota angielska i długi zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych, jakoby wyłącznie na rzecz i dla dobra sojuszników przyczyniły do odniesienia zwycięstwa i osiągnięcia pokoju światowego i oszczędziły nie tylko Francji ale również krwi żołnierzy angielskich i amerykańskich.

Zła wrażenie w Belgji.

Bruksela. (PAT.) Prasa daje wyraz rozczarowaniu, jakie spowodowała nota angielska, zaznaczając, iż opinia publiczna Belgji nie spodziewała się, aby

rząd angielski kwestjonował prawa pierwszeństwa Francji i Belgji do odszkodowań.

Głosy prasy.

Warszawa. (AW.) W obszernych komentarzach, jakimi prasa stołeczna opatruje zmianę rządu w Niemczech i notę angielską do Francji, widać jednomyślne przekonanie, że wypadki powyższe otwierają nowy, brzenski, w następstwa okres polityki europejskiej.

„Gaz. Warsz.” wyraża przekonanie, że treść noty angielskiej wpłynęła bardzo poważnie ostatnie wypadki w Niemczech, że jest ona rezultatem kampanii, jaką ostatnio prowadził rząd berliński, sugerując kołom londyńskim wiadomości o przygotowywanych przez Francję syndykacie żelazno-węglowym w Nadrenji.

„Rzplta” wyraża przekonanie, że w tonie raństw sprzymierzonych otwiera się bardzo poważne przesilenie, do-

tychczas bowiem w akcji nad Rurą występowały tylko Francja i Belgja. Obecnie przystępuje do pozytywnej akcji Anglia, której stanowisko silnie różni się od francuskiego. Rozpoczyna się obecnie główna bitwa o wypełnienie Traktatu Wersalskiego.

Niemcy stanęły wobec momentu, w którym pokaże się, czy ta druga 4-rolna wojna światowa przyniesie im przegraną, czy też da rewizję Traktatu Wersalskiego.

Najdalej posuwa się w swych rozważaniach „Robotnik”, który uważa, że nota angielska jest pierwszym krokiem do zerwania sojuszu anglo-francuskiego. Niemcy — zdaniem tego pisma osiągnęły wreszcie swój cel: Anglia i Francja maszerują osobno w sprawie odszkodowań.

Mowa kanclerza Stressemanna.

Berlin. (PAT.) W wygłoszonej dziś mowie kanclerz Stressemann powiedział między innymi:

W imieniu rządu oświadczam, że jesteśmy gotowi oddać sprawę okupacji Zagłębia Rury międzynarodowemu sądowi rozjemczemu. Jesteśmy przytem pewni, że wyrok takiego sądu przywróciłby Zagłębiu wolność. Ludność Zagłębia chce pracować, ale jedynie w atmosferze wolności. Niemcy zaś rozporządzając Zagłębiem byłoby w stanie wypełnić zobowiązania odszkodowań i podjąć na nowo dostawy w naturze. Najcenniejszą polityką wewnętrzną Niemiec powinna polegać na doprowadzeniu do porządku sytuacji wewnętrznej. Rząd jest pewien, że wszystkie klasy ludności zrozumieją, że najważniejszym zadaniem kraju jest podtrzymanie rządu w jego dążeniach.

Koncząc swoje przemówienie kan-

clerz powiedział, że silna wola narodu niemieckiego utworze mu drogę do życia w wolności. Zgubionym jest jedynie ten, co sam się poddaje. Należy uwierzyć w przyszłość Niemiec i wiarę tę nieustannie wzmacniać.

Mowa kanclerza była wielokrotnie przerywana oklaskami a zakończona została przy entuzjastycznym niemal Izby. Następni mówcy partji rządowych ograniczyli się do wygłoszenia krótkich deklaracji aprobujących stanowisko rządu i zapewniających mu swoje poparcie.

Głosowanie nad oświadczeniem rządowem zostało przyjęte 240 głosami partji ludowej, centrum, demokratów oraz zjedn. soc. przeciw 67 głosom nacjonalistów, niem. ludowców, oraz komunistów, przy 25 powstrzymujących się od głosowania członków bawarskiej partji ludowej.

Pakt PPS. z żydami i Niemcami.

W „Robotniku” warszawskim zamieszczono komunikat, w którym czytamy:

„W ciągu tygodni ostatnich odbyły się narady przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partji w Polsce, Ogólna-Żydowskiego Związku Robotniczego w Polsce „Bund” i Niemieckiej Partji Pracy, występującej w imieniu swoim oraz w imieniu S. D. Niemieckiej b. dzielnicy pruskiej.

Przedstawiciele stronnictw wymienionych stwierdzili, że propaganda nacjonalistyczna zaostrzyła do niebywałego napięcia stosunki narodowościowe docierając zaś do bardzo szerokich koł społecznych, zwłaszcza w imię hasła antysemitycznych, stwarzając atmosferę ułatwiającą osiągnięcie celów obywatelsko-akcyjnego. Z drugiej strony propaganda ta budzi i wzmacnia nastroje racjonalistyczne wśród mniejszości narodowych, przetwarzając Rzeczpospolitą w arenę nieustannych walk narodowościowych.

Przedstawiciele wymienionych stronnictw socjalistycznych, działających w Polsce, uznali za konieczne, wspólnie zwalczać tę propagandę reakcyjną, a także utrzymywanie między sobą stałego kontaktu i koordynowanie w zakresie powyżej wskazanym, walki poszczególnych organizacji socjalistycznego proletariatu.

Widocznie „góry” PPS-u, naciskane srodzko przez swych żydowskich protektorów, wyrzekają się nawet pozostawienia antysemityzmu, którym chętnie i w grubych formach splugawiono się dla skaptowania plebsu. Wszak jeszcze dzień przed ogłoszeniem powyższego komunikatu pisał „Robotnik” wielkim czcionkami na czele numeru:

„Mamy rząd „narodowy”, wspierający się na pp. Löwy-Stroniskich, Feituch-Szarskich, Pizzele-Orlińskich, Łazerach, Hammerlingach, a popierany przez wszystkie lewiatany polsko-żydowskie przemysłu, handlu i banków.”

Ale widocznie potrafiono socjalistów przekonać, że trudno równocześnie żydom służyć i na nich wymyślać.

DYMISJA KARDYNAŁA GASPARIEGO?

Paryż. (AW.) Według doniesień z Rzymu, których prawdziwości narazie nie stwierdzono, w kołach Watykańskich krąży pogłoska, że kardynał Gaspari zamierza podać się do dymisji. Przyczyną tego kroku ma być rozłam w partji popolaro, której Gaspari był protektorem.

UPARTY RAKOWSKI.

Ryga. (PAT.) Wczoraj przybył tutaj prezes ukraińskiego Sownarkomu Rakowski. Oświadczył on, że nigdy nie występował przeciw Anglii i sądzi, że wyjazd jego do Anglii prędzej czy później nastąpi.

SKŁAD MISJI ANGIELSKIEJ DO ROSJI.

Londyn. (AW.) Kilkunastu angielskich przemysłowców na czele z siostrzeńcem Baldwina wyjechało do Rosji w celach zawarcia z rządem sowieckim umów handlowo - przemysłowych. Rząd angielski poczynił misji wielkie ułatwienia. Oprócz siostrzeńca Baldwina w skład wycieczki wchodzi dyrektor zakładów przemysłowych Baldwina i przedstawiciele przemysłu okrętowego, włókienniczego i chemicznego.

OBNIŻANIE KURSU DOLARA I FUNTA.

Bruksela. (AW.) Brukselski „Soir” donosi, że wiadomość o zarządzeniach przeciwko działającym spadkowi franka belgijskiego i informacie o mającym nastąpić skutkiem interwencji rządu obniżeniu się kursu funta i dolara wywołała wprost panikę między bankierami w Ostendzie Amerykanami i Anglikami.

KONFLIKT SOWIECKO-BULGARSKI.

Moskwa. (AW.) Dzienniki ogłaszają notę Czerwina do prezesa bułgarskiej Rady Ministrów, w której żąda się zadośćuczynienia za represje, stosowane względem rosyjskiej misji Czerwonego Krzyża w Bułgarii. Rząd sowiecki składa całkowitą odpowiedzialność za prześladowania członków misji, oraz repatriantów na rząd bułgarski, żąda przeproszenia oraz rekompensaty dla poszkodowanych, ukarania winnych urzędników bułgarskich oraz wydalenia z Bułgarii emigrantów — sybiraków, zamieszanych w tę sprawę. W razie odmowy rząd sowiecki grozi represjami względem obywateli bułgarskich zamieszkałych w Rosji.

Moskwa. (AW.) Senatorowie amerykańscy po kilkudniowym pobycie w Moskwie wyjechali w podróż po Rosji. Zwiedzą oni Syberję, Kaukaz i Ukrainę.

Z ANGORY.

Angora. (PAT.) Wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Angory wybrano Ismeda Paszę.

STUDENCI POLSCY WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Grupa studentów Politechniki warszawskiej zwiedziła Havre oprowadzana przez Denasquiera, przewodniczącego miejscowej izby handlowej i konsula Stempowskiego. Studenci podejmowani byli przez władze miejscowe i izbę handlową. Z Havru udała się grupa studentów do miejscowości Ruen, gdzie została powitana przez przewodniczącego izby handlowej, który oprowadzał wycieczkę po mieście. W poniedziałek studenci jada do Lyonu i Marsylii. Po wrót do kraju nastąpi za tydzień.

NIEZADOWOLENIE Z PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa. (AW.) Od poniedziałku wśród robotników fabrycznych ujawnia się niezadowolenie z powodu wysokich sum, które zmuszeni są płacić na poczet podatku dochodowego. Tego rodzaju stan wywołany został spadkiem waluty polskiej, co spowodowało skok mnożnika podatkowego. Ministerstwo skarbu ma poczynić w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

ZŁOTY POLSKI 40.000 MKP.

Warszawa. (PAT.) Minister skarbu ustawił nową cenę emisji 6 procentowych bonów skarbowych serii IA, IB, IC, ID na 40.000 mkp. za 1 zł. Rozporządzenie to obowiązuje począwszy od 15 sierpnia.

Wądszawa. (PAT.) Wczoraj rano p. prez. ministrów Witos powrócił wczoraj z jednodziennie wycieczki z nad granicy litewskiej w Suwalszczyźnie.

Ze Związku Hallerczyków.

(Dokończenie).

Po całej Polsce rozrzucone placówki Związku, wśród szerokiego mas sa ogniskami szerzącymi ideę naszą. W liczbach dotychczasowych wyniki pracy naszej przedstawiają się następująco:

Zehrano ofiar: Na fundusz inwalidzki oraz wdów i sierót 34.920.000 mkp. na gimnazjum polskie w Gdańsku mkp. 11.000.000.

Wydano zapomóg i pożyczek: 32 członkom pożyczek zwrotnych mkp. 2.645.000, 17 członkom i inwalidom zapomóg 1.460.000, Związkowi Stow. Społecznych, składka 500.000, Américan Legion — na groby 500.000, na dzieci po poległych oficerach 132.000. Na dom św. Józefa w Bydgoszczy 2.500.000.

Kłeska komunistów niemieckich.

Strajk generalny w Berlinie nie udał się.

Berlin. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu rad zakładowych partii komunistycznej postanowiono zlikwidować wszystkie strajki i podjąć nitro pracę.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: Przebieg wczorajszego przedpołudnia wykazał, że komuniści nie osiągnęli swego celu, mianowicie nie doprowadzili do strajku generalnego w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Nieudany strajk generalny proklamowany przez komunistów, uważany jest za drugą klęskę partii komunistów. Chodziło tu o próbę siły pomiędzy związkami zawodowymi a komunistami. Próby wypadły dla komunistów fatalnie.

Krwawe demonstracje w Rzeszy Niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) 14 sierpnia. Ustąpienie dra Cuno i zarządzi Stresemana nie wpłynęły pod żadnym względem na uspokojenie kraju.

Zewsząd dochodzą wieści o nowych demonstracjach i rozruchach. Porwały się z wielką siłą niepokoje w Berlinie, w Hamburgu, gdzie ogłoszono stan oblężenia, w Szczecinie, w Halli, w Lipsku, w Dreźnie i we Wrocławiu.

W Hamburgu przyszło do strajku generalnego, przyczem komuniści usiłowali proklamować rząd robotniczych. W starciu z policją padło trupem 9 osób, a rannych jest przeszło 30.

Akwizgran. (PAT.) Doszło tu do starcia między policją a ludnością robotniczą, która zebrana przed gmachem ratusza domagała się od władz miejskich podwyższenia zarobku i dostarczenia ziemniaków. W wyniku starcia 4 osoby zostały zabite, a około 30 rannych.

Berlin. (PAT.) W Rothausen doszło do rozruchów na tle drożyznianem. Manifestanci powiesili na słupach manekiny wyobrażające kancel. Cuno i Stinnesa.

Duesseldorf. (PAT.) Bezrobotni obrabowali sklepy w Gelsenkuerchen, w Rothausen i Krefeld. Aresztowano 20 osób. W czasie starcia z policją 1 policjant i 1 robotnik zostali zabici. Kilkanaście osób rannych.

Monachjum. (PAT.) Drukarze tutejsi ogłosili, że będą strajkować dopóty, dopóki policja monachijska nie znieście

zakazu drukowania gazet socjalistycznych.

Berlin. (PAT.) Strajk robotników rolnych w Soldin rozszerzył się również na kilka innych powiatów.

Berlin. (PAT.) Ubiegłej nocy w okolicy Hermannsplatz musiała policja w celu rozprzeczania manifestantów użyć broni palnej. Dziś rano demonstranci obrzucili kamieniami wyruszające z remiz tramwaje. Ruch tramwajowy musiano częściowo wstrzymać. Tramwaje jeżdżą pod eskortą policji. Demonstranci nie dopuszczali dziś do rozsprzedaży gazet prawicowych, napadając na sprzedawców gazet i paląc gazety. W nocy w rozmaitych punktach miasta usiłowano spalić sklepy i składy żywnościowe.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wiener Journal” donosi z miejscowości Zeiss pod Lipskiem, że tamtejsi komuniści próbowali opanować miasto. Doszło do starcia z policją, wśród komunistów było wielu zabitych i rannych.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tagebl.” donosi z Dreznia, że liczba grup robotników, które rekrutują żywność powiększa się coraz bardziej. W miejscowości Bischofswerda demonstranci wtargnęli do gospodarstw i obłożyli aresztem wszelkie artykuły żywności. W wielu majątkach zebrano całe bydło, gospodarze byli zmuszeni zaprzęgać konie i odwieźć zarekwirowaną żywność do miasta. Napotkanych na drodze handlarzy robotnicy pobili. Podobne zajścia zdarzają się w Lipsku i okolicach.

Działalność separatystów nadreńskich.

Koblencja. (PAT.) Dorten wystosował w imieniu autonomistów nadreńskich do rządu francuskiego memoriał, w którym prosi o wprowadzenie w Nadrenii specjalnej waluty nadreńskiej. Waluta ochroniłaby kraj od szkodliwego wpływu Prus i umożliwi-

łaby uczciwe spłacanie przypadającej na Nadrenię części odszkodowań. Memoriał wyraża gotowość zwolenników autonomii w Nadrenii współpracowania z władzami okupacyjnymi, w celu ochronienia kraju od nędzy.

Niemcy zawiesiły odszkodowania w naturze.

Berlin. (PAT.) Polradio. Rząd Rzeszy zawiadomił komisję odszkodowań, iż zawiesza tymczasową wypłatę świadczeń w naturze, pragnąc zapobiedz grożącej Niemcom katastrofie

ekonomicznej i finansowej. Wypłata zostanie wznowiona skoro tylko sytuacja finansowa Niemiec ulepszy się i nastąpi stabilizacja waluty.

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy ogłosił.

Oficerów Rezerwy, z Sokolem, Związkiem Powstańców Górnośląskich, ze Związkiem Powstańców i Wojaków Wielkopolskich itd.

Zakupiono domek w Hallerowie za sumę 25.000.000 mkp., lokal Zarządu Głównego za mkp. 30.000.000. Związek jest udziałowcem z Zrzeszenia Pracy na 10 udziałów nominalnej wartości mkp. 500.000, rzeczywiście zaś około mkp. 50.000.000. W 10 chorągwiach istnieje 84 placówek czynnych, dalsze w organizacji.

Damui z wyniku dotychczasowej pracy wzywamy wszystkich, kto wierzy w naszą ideę, do wyłączenia wszystkich sił, aby jak najszybciej wprowadzić w życie pierwszą uchwałę, jaką zapadła na Zjeździe Katolickim, która brzmi:

Punkt 3-ci. My wszyscy byli wojskowi, bez różnicy wieku i stopnia, nie jesteśmy ani na chwilę wolni od obowiązków względem Ojczyzny.

że chwilowo przerywa wszelkie dostawy i świadczenia rzeczowe dla sprzymierzonych mianowicie dla Anglii, Grecji, Włoch, Jugosławii, Portugalii i Rumunii, w bez konieczności wyłączenia wszystkich sił gospodarczych Rzeszy w celu zabezpieczenia własnej ludności od niebezpieczeństwa głodu i nędzy.

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA STRAJKU GDAŃSKIEGO

Gdańsk. (PAT.) Strajk robotników portowych w Gdańsku podjęty wczoraj na nowo zlikwidowano dzięki zastosowaniu obłożenia plac według kursu marki złotej. W dalszym ciągu strajkują w Gdańsku robotnicy drzewni, murarze i blacharze.

CENY GDAŃSKIE.

Gdańsk. (PAT.) Cena środków żywności znowu wzrasta gwałtownie. W sobotę cena chleba kartkowego doszła do 150.000 marek, w halach targowych brak było zupełnie jarzyn z wyjątkiem kasusty, za którą żądano 35.000 mk. za funt. Wogóle kupcy kalkulują swe ceny według dolara, licząc go 8 milionów marek. Dziś cena wołowiny wynosi 400.000 mk., gdy w sobotę kosztowała 200.000, baranina 450.000, gdy w sobotę kosztowała 250.000, wieprzowina 700.000 mk., gdy w sobotę kosztowała 500.000 mk. Ceny biletów tramwajowych i kolejowych wzrosły 6 i pół krotnie.

LIST DO GDAŃSKA — 10.000 MK NIEMIECKICH.

Gdańsk. (PAT.) Od 15 bm. obowiązuje nowa taryfa pocztowa i telegraficzna komunikacji pomiędzy Polską a Gdańskiem. Wysyłka listu zwykłego kosztować będzie 10000 mk. niem. pocztówka 6000, zwykła opłata telegraficzna za słowo 9800, za 3 minutową rozmowę telefoniczną na odległość 25 km. 35000 mk.

NADEŚLANE

N. U. Z. A.

zawiadania P. T. Członków, że sprzedaje węgiel górnośląski, krajowy, koks, drzewo bukowe na sęgi i wagę w sklepach

ul. „NA BAJKACH”

„DULEBIANKI”

„KOPERNIKA”

„ŁYCZAKOWSKA”

na asygnaty „Towarzystwa Techniczno-Handlowego Polślask” Lwów, ul. Hoffmana 9, według wydanego przez nas cennika, n4855

Podziękowanie.

Z głębi duszy tym wszystkim którzy współczując naszemu bólowi towarzyszyli zwłokom śp. Bolesława Burzyńskiego najukochańszego naszego zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku składa wdzięczna

4889n

Rodzina.

Na polu pracy obywatelskiej, kierując nami te same zasady, które przyświecały gdyśmy stali pod bronią. Karni wobec władzy prawowitej, będziemy bronili Konstytucji Polskiej i prawa. W życiu prywatnym stawiamy sobie za cel najwyższy obronę i pomnażanie dziedzictwa narodowego, które jako skarb najdroższy musi być przekazane następnym pokoleniom.

Dziedzictwem narodu jest: święta wiara ojców naszych, która nas jednoczy i utrzymuje, ziemia polska, która nas żywi, morze polskie, które jest warunkiem pełnego rozwoju państwa, język polski najdoskonalsze narzędzie myśli polskiej, prawo polskie i obyczaj naszych przodków. Skarbów tych nie pozwolimy niszczyć ani pomniejszać, a pracę nad ich pomnażaniem własną i współbraci naszych będziemy ochraniać i rozszerzać.

Ustawa o uposażeniu funkcyj- nusz państw. i wojsk.

w oświetleniu ogólnem, w praktyce i w świetle cyfr.

(Ciąg dalszy).

Wedle projektu ustawy, przyjętego przez Sejm i odesłanego ponownie do Sejmu uchwałą Senatu z 11. sierpnia br. zmienia się na okres sanacji skarbu państwa tabelę, wyznaczającą ilość punktów (mnożników) dla każdej grupy i szczebla w ten sposób, że do liczby punktów, ustalonych dla każdej grupy i szczebla, dodaje się 70 punktów tytułem dodatku regulacyjnego.

W okresie tym miałyby więc obowiązywać nie ilość punktów, podana w tabeli, lecz ilość ta zwiększona o 70.

Dodatek ten ma ulegać redukcji po 10 punktów w okresach półrocznych, począwszy od terminu, który ustali Rada Ministrów zależnie od postępu akcji, dotyczącej sanacji skarbu. Po siedmiu więc półroczach od nieustalonego na razie terminu odpadnie dodatek regulacyjny w zupełności.

Z pomnożenia ilości punktów, podanych w tabeli, zwiększonych o dodatek regulacyjny przez każdorazową mnożną otrzymamy każdorazowe uposażenie samotnego funkcjonariusza państwowego.

Funkcjonariusze państwowi, utrzymujący rodziny (żona, dzieci ślubne i uprawnione, względnie małż. zupełnie niezdolny do zarobkowania) mają nad to otrzymywać na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych dodatek ekonomiczny w wysokości 45 punktów miesięcznie na członka rodziny, nie więcej jednak, jak na 5 członków. Dodatek ten (ekonomiczny) podlega również redukcji o jeden punkt aż do 38 punktów równolegle z redukcją dodatku regulacyjnego, dla którego każdorazową redukcję ustalono na 10 punktów.

Zaznaczyć wypada, że dodatek ekonomiczny przed dokonaniem jego redukcji (45 punktów) będzie wynosił na członka rodziny bez względu na grupę uposażenia 22½% poborów najbliższego funkcjonariusza samotnego łącznie z dodatkiem regulacyjnym.

Dotychczasowe przepisy, dotyczące wieku dzieci, do którego można otrzymywać na nie dodatek regulacyjny, wprowadzono i do projektu nowej ustawy (18 lat, dzieci zaś ułmne fizycznie, lub umysłowo, lub nieuleczalnie chore i niezdolne do zarobkowania, tu dzieć dzieci uczęszczające do szkół publicznych do ukończonego 24 r. życia. W wyjątkowych wypadkach może właściwa władza naczelną uwzględnić również dzieci w wieku ponad 24 lat).

Ponadto może Rada Ministrów przyznać funkcjonariuszom i wojskowym pełniącym służbę w stołicy i na kresach procentowo obliczony dodatek do uposażenia.

Funkcjonariusze, pobierający obecnie ten dodatek mogą mieć nadzieję, że otrzymają go i nadal. Dodatek ten wynosi obecnie dla Lwowa 10% zasadniczych dodatków drożyznianych wraz z procentowymi dodatkami do tych dodatków. (Do wymiaru obecnego dodatku kresowego nie bierze się w rachubę płacy zasadniczej, oraz dodatków za studia wyższe, za wysługę lat, za kierownictwo, funkcyjnych itp. i procentowych dodatków do płacy zasadniczej i wymienionych dodatków).

Funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi mają prócz tego prawo do: należności za delegacje, podróże służbowe i przeniesienia, pomocy lekarskiej dla siebie i rodzin, zwrotu opłaty szkolnej w wysokości opłat, obowiązujących w szkołach państwowych tudzież umundurowania zgodnie z przepisami części II projektu ustawy.

Ponadto może Rada Ministrów przyznać funkcjonariuszom i wojskowym zawodowym specjalne dodatki w gotówce (obliczone w punktach), lub w naturze (mieszkania), uzasadnione szczególnymi właściwościami służby, oraz ulgi w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi.

Jakośkolwiek funkcjonariusz i wojskowy zawodowy może otrzymywać tylko jedno uposażenie jako wynagrodzenie za ogół czynności, połączonych z jego stanowiskiem, to jednak za spełnianie czynności, nie związanych ściśle z danym urzędem, może otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie, którego wysokość ustali właściwa władza centralna w porozumieniu z Ministrem skarbu.

Jak już wspomniano przejście do wyższego szczebla danej grupy następuje automatycznie zasadniczo co trzy lata, jednak tylko w stałych terminach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku, przyczem czasu od dnia mianowania (awansu) do najbliższego terminu posunięcia (1. stycznia i 1. lipca) nie uwzględnia się.

Do czasokresu posunięcia nie zalicza się: czasu obowiązkowej służby wojskowej w szeregach, czasu bezpłatnego urlopu, wyjąwszy urlop dla pasterowania mandatu poselskiego lub senatorskiego, czasu zawieszenia w służbie, lub osadzenia w areszcie śledztwa, o ile nie zapadł wyrok, lub orzeczenie uwalniające, względnie o ile nie nałożono jedynie kary początkowej, oraz okresu kary odliczenia lat służby, nałożonej w drodze dyscyplinarnej.

W tych wypadkach okres czasu, większy od 3 miesięcy liczy się za pełne półrocze, okres zaś, nie przekraczającego 3 miesięcy nie bierze się w

rachubę przy odliczeniu i przesunięciu pierwotnego terminu posunięcia.

W razie posunięcia do wyższej grupy (przy awansach) funkcjonariusz i wojskowy zawodowy otrzymuje w wyższej grupie uposażenie tego szczebla, który pod względem ilości punktów jest bezpośrednio wyższy od szczebla zajmowanego poprzednio w grupie niższej. Gdyby jednak następny szczebel w dawnej (niższej) grupie był wyższym pod względem ilości punktów od szczebla, osiągniętego w grupie wyższej, to czas, spędzony w ostatnio zajmowanym szczeblu grupy niższej, wlicza się do następnego posunięcia w grupie wyższej, np.: Funkcjonariusz 10-tej grupy, pozostający 2 lata w szczeblu e, awansuje do grupy IX-tej. Ponieważ w szczeblu e grupy X-tej miał 410 punktów, otrzyma w w grupie IX-tej szczebel b tj. 420 punktów. Ponieważ jednak następny szczebel grupy X-tej tj. szczebel f ma 430 punktów tj. więcej od obecnego szczebla grupy IX-tej liczy się mu dwuletni okres w szczeblu e grupy X-tej do posunięcia na następny szczebel (c) grupy IX-tej tak, że szczebel ten uzyska po roku służby w szczeblu b grupy IX-tej.

Dalsze postanowienia części ogólnej projektu ustawy normują uposażenie funkcjonariuszy państwowych na czas pełnienia obowiązkowej służby wojskowej i odbywania okresowych ćwiczeń wojskowych, tudzież służby wojskowej na skutek mobilizacji, lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej, oraz uposażenie rodzin funkcjonariuszy i wojskowych za wodowych, którzy dostali się do niewoli, lub zaginęli na terenie działań wojennych. W ostatnim wypadku otrzymuje rodzina 50% czynnego uposażenia zaginionego, względnie więzłego do niewoli.

Art. 15 projektu ustawy postanawia, że stali funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi mogą otrzymać bezprocentowe zaliczki na warunkach i w wysokości, które określi Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem skarbu. Postanowienia te ograniczają w wysokim stopniu prawa funkcjonariuszy państwowych, zagwarantowane art. 45 ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17. lutego 1922 r. Dz. U. Nr. 21 poz. 164 do zaliczki w wysokości trzymiesięcznego pełnego uposażenia, zwrotnej w ratach miesięcznych najdalej w ciągu dwu lat. Dopiero udzielenie większej zaliczki wymaga wedle tego postanowienia zgłoszenia władzy naczelnej, która ma określić warunki zwrotu, a w razie potrzeby jej zabezpieczenie.

Art. 16 i 17 należy właściwie do ustawy emerytalnej, a wprowadzono je tu zdale nie jedynie dlatego, by ogra-

niczyć prawo do pośmiertnego jedynie dzieci i pasierbów po zmarłym funkcjonariuszu i wojskowym zawodowym dla których funkcjonariusz ten pobierał dodatek ekonomiczny.

II.

Ogólna część projektu ustawy o uposażeniu dotyczy ogółu funkcjonariuszy państwowych i wojska, dlatego można i trzeba było poświęcić jej więcej uwagi.

Szczegółowe omówienie części II-ej zbyt wiele musiałoby zająć czasu i miejsca. Ograniczę się więc jedynie do omówienia najważniejszych postanowień tej części i do ich porównania w odniesieniu do różnych dykasterji (gałęzi służby), przewodem z konieczności nie będę się kłopotował arytmetycznym porządkiem artykułów, obejmujących różne postanowienia dla funkcjonariuszy różnych gałęzi służby.

Henryk Kwiatkowski.

(Dokończenie nastąpi).

GŁOSY PUBLICZNE.

O pamiątkę po Legionie Wschodnim.

O pamiątkę po Legionie Wschodnim.

Otrzymujemy następujące pismo:
Odnosząc do notatki z dnia 13 bm. p. i. „O pamiątkę po Legionie Wschodnim” proszę o zamieszczenie w dzienniku co następuje:

Z początkiem 1919 roku grono oficerów Legionu Wschodniego biorących udział w obronie Lwowa, postanowiło utworzyć odznaki pod patronatem śp. A. Skarbka. Zamiar ten przyszedł do skutku i została wydana odznaka „Krzyż Legionu Wschodniego” (równoramienny krzyż w otoku promieni zaś na nim złamany miecz i cierniowa korona) na znak protestu przeciw szyszanom stosowanym w Wojsku Polskim do członków a zwłaszcza oficerów Legionu Wschodniego.

Owczesne niepewne i gorączkowe czasy wojenne przeszkodziły rozszerzeniu się tej odznaki a i strata matrycy (szlacy) w r. 1920 sprawiły, że sprawa poszła w zapomnienie. Tylko nader szczupła liczba (około 12) członków L. W. zostało odznaczonych tą odznaką.

W latach następnych usiłowałem bez skutku zainteresować ogół tą sprawą. Może teraz sprawa przybierze korzystniejszy obrót i „Krzyż Legionu Wschodniego” odzyska prawo obywatelstwa wśród polskich odznak wojskowych.

Wszelkich informacji dotyczących odznaki udzieliłbym chętnie listownie lub osobiście, ewentualnie mogę pożyczyć odznakę w razie zamiaru odtworzenia takiej.

Zygmunt Hartleb, porucznik-komisarz L. W., członek kapituły Krzyża Legionu Wschodniego.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

76)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

— I ja — mówił dalej Andrzej — z prawdziwym zadowoleniem uczestniczyłem w tych zebraniach, bo towarzystwo, które u nas bywało, składało się prawie wyłącznie z ludzi nieprzeciętnych i rzeczywiście interesujących. W doborze swych gości Wanda okazywała prawdziwy talent i niezwykle takt. Szło jej nie tylko o to, aby mieć u siebie ludzi niepospolitych — pozostawiała trochę na panie de Geoffrin, Stael czy Recamier — ale także o to, aby ci ludzie byli z sobą związani łącznikiem wspólnego poglądu na świat, a przynajmniej na najważniejsze zagadnienia życia. Na najwyższą jej pochwałę podnieść muszę, że jednym z jej mierańców przy tej selekcji było poczucie etyki, a przynajmniej taktu moralnego. Z wszelkiego rodzaju cyganerii życiowej nie miała wtedy nic wspólnego. Poza tem z konieczności liczyć się musiała z roznamienieniem partyj-

nem i z walką stronnictw, która, jak jabłko nożem rozcięte, rozdzieliła społeczeństwo nasze na dwie części, skłócone z sobą do ostateczności.

— Bo też nie są to tylko dwie partje, czy dwa bloki polityczne, ale po prostu dwa różne światy, mówiące językami dla siebie wzajemnie niezrozumiałymi, chociaż używają tych samych słów.

— Być może, że słusznie to określasz. Ponieważ ani ideowo, ani uczuciowo, ani rasowo nie mieliśmy nic wspólnego z tym obozem socjalistycznym — radykalno — żydowsko — masonskim, którego wyrazem w czasie wojny był krakowski Enkaen, przeto znamy nasi należeli wyłącznie do obozu nacjonalistycznego, widzącego w Romanie Dmowskim swego człowieka sztandarowego. Nie wynika z tego oczywiście, aby polityka miała być jedynym tematem naszych rozmów, owszem staraliśmy się jej o ile możliwości unikać, ale — jak słusznie zauważyłeś — nawet do porozumienia w dyskusjach jak najbardziej apolitycznych ta najgłośniejsza wspólnota przekonań była niezbędna.

— Rozumiem to najzupełniej. Przecież nie można sobie wyobrazić malarza ekspresjonistycznego lub futurystycznego poety, który byłby narodowcem.

— To prawda — zaśmiał się Andrzej, — którego to zestawienie roz-

śmieszyło mimo dręczącego smutku. — Zbiarało się u nas towarzystwo przeważnie męskie, bo Wanda twierdziła, że kobiety są interesujące tylko jako kochanki, a nadto pragnęła rozmów — jak je nazywała — duchowionych, do których — jej zdaniem — mężczyźni nie są zdolni w towarzystwie kobiet, gdyż mimowoli wpadają w ton cortegianów i Don Juanów. Ja z mojej strony zacząłem ją niebawem posadzać o to, że chce sobie podczas tych wieczorów zarezerwować monopol Witolda Colony. Wyjątek tworzyła nowa jej nieodstępna przyjaciółka Halna Jedlińska, poznana przypadkowo u wspaniałych znajomych. Była to młoda męzka, osoba mała, przystojna, ogromnie nerwowa i żywa, o umyśle z natury inteligentnym i bystrym. Miała duże zdolności i zajmowała się tysiącem rzeczy: trochę śpiewała, trochę malowała, trochę pisała wiersze, w nic zresztą nie wkładając całego serca. Umiała nadto tamto a efektownie zrobić wszystko, co jej było dla domu i dla jej garderoby potrzebne. Serce miała dobre i pełne życzliwości dla ludzi i byłaby wogóle typem bezwarunkowo dodatnim, gdyby nie fatalny przerost wyobraźni, wprowadzający ją w stan ustawicznego wewnętrznego niepokoju, który wszędzie z sobą wnoсила. Duchowy pion tej duszy nigdy nie był stały, lecz znajdował się w ustawicznym ruchu wahadłowym. Lub-

łem ją, choć dziś widzę, że wpływ jej na wiecznie nowych wrażeń łaknące usposobienie Wandy było dolewaniem oliwy do ognia. Prócz niej pojawiało się na naszych oswartkach tylko kilka starszych, stałe na drugim planie trzymających się pań, które moja żona zapraszała wyłącznie ze względu na ich mężów.

Wśród mężczyzn, będących naszymi stałymi gośćmi było kilku wybitnych literatów, artystów, a nadto kilku profesorów uniwersytetu, niezależnie od nich w obrębie swych specjalności, lecz umiających szerokim a przenikliwym spojrzeniem ogarniać rozległe obszary życiowe i duchowe. Słowem sama elita umysłowa. Ceniłem bardzo rozmowy z tymi ludźmi na prawdę wysokiej sfery, bo były swobodne, pozbawione wszelkiej pedanterji, okraszone dowcipem a często rozświecane błyskawicami słów, które działały, jak jasnowidzenie. O jednostronności nie było mowy, bo Wanda, która bała się jej, jak ognia, zapraszała czasem jednego z głośniejszych naszych generałów lub jakiegoś wyższego oficera z misji zagranicznych, z którym wchodziło do naszego arcydziełowego salonu trochę powietrza paryskiego czy włoskiego. Takie kontrolowanie własnej psychy narodowej, widziane w zwierciadle obcego umysłu, bywały bardzo interesujące.

(C. d. n.)

W stolicy Wschodniej Rumelji.

—0—

Filipopol - Płowdiw 6. VIII.

Południową część Bułgarii niewiadomo dlaczego nazwano Wschodnią Rumelią, gdyż właściwie inne części nie istnieją, a sama nazwa oznacza po turecku Rumunję. Racja stanu wymagała tej sztucznej nazwy, jak sztucznie stworzono również nazwę Galicji i Lodomerji.

Kiedy Rumelja była prowincją turecką, autonomiczną, wyznaczono jej jako stolicę stary gród Filipopol-Płowdiw, sięgający swoją przeszłością tysiąca lat przynajmniej przed Chrystusem. Obecnie Płowdiw jest drugim z rzędu miastem w Bułgarii po Sofji co do wielkości.

W ubiegłym roku dzieliłem się na tem miejscu z Szan. czytelnikiem wrażeniami z Sarajewa jako miastem, które posiada całkiem oryginalny charakter, obecnie widok Płowdiwu nasuwa mi podobne uwagi. Jednakże między Sarajewem a Płowdiwem zachodzi zasadnicza różnica. O ile w pierwszym mieście żywił mahometański - serbski posiadał przewagę, o tyle tutaj ludność mahometańska - cygańska - turecka zeszła do roli raii, warstwy robotniczej. Płowdiw dzieli się wyraźnie na dwie części, nowoczesną, europejską, leżącą nad Maricą u stóp kilku pagórków i starą, zachowaną jeszcze z czasów niewoli tureckiej. Pod względem architektury jest ta część zabytkiem bardzo ciekawym i w tym wypadku można ją porównać ze starą Warszawą. Ta część w Płowdiwie, zbudowana na miejscu dawnej warowni rzymskiej, z której części jeszcze dotychczas pozostały, ma cechy całkiem mahometańskiej architektury. — Jest tu jeszcze kilka meczetów, obecnie już całkiem niepotrzebnych, gdyż tylko w jednym z nich chwała wierni Allah; budynki piętrowe przeważnie posiadają od pierwszego piętra oryginalne przybudówki, rodzaj zakrytych balkonów t. z. czardaki, które stanowią nieodzowną część budynku tureckiego. Oryginalność tej przybudówki frontowej jest tak ciekawa, że np. nad czardakiem na pierwszym piętrze ster czy czardak drugiego piętra, który omaal, że nie styka się oknami z przeciwległym domem, gdyż uliczki są tu bardzo wąskie.

W jednej części starego Płowdiwu napotkać można żywioł mahometański, oczywicie każdego Europejczyka interesują przede wszystkim wschodnie niewolnice. Napotkać je tu można na każdym kroku i to przeważnie cyganki, a wogóle proletarij. W przeciwieństwie do sarajewskich mahometanek, które zasłaniają twarz czarną feredżę, te posiadają zasłonę tylko na głowach, twarz zaś całą mają na pokaz. I natuwa się odrazu pytanie, dlaczego zasłaniać swoje wdzięki przed oczyma mężczyzny, jeśli one istotnie nie posiadają żadnego powabu.

Trudno jest pisać o Płowdiwie, nie wspomnieć tutaj o pierwszym Bułgarze, który pracował przez 40 lat nad zbliżeniem bułgarsko - polskiem. Jest to p. Christo Kesiakow, tłumacz Konrada Wallenroda. Pana Tadeusza, Wiesława, niektórych nowel Sienkiewicza itd. P. Kesiakow rozpoczął w r. 1883 studia we Lwowie i przebywał tu przez pięć lat, jako jedyny wówczas przedstawiciel świeżo wyswobodzonego narodu bułgarskiego. Pobyt jego w Polsce i poznanie naszego języka ułatwiło mu zaznajomienie się z naszą literaturą do tego stopnia, że stał się jej wielbicielem.

Podczas mego pobytu p. Kesiakow zaszczycił mnie odczytaniem całej IX. księgi Pana Tadeusza, którą niedawno ukończył tłumaczyć. Niebawem rozpocznie dalszy ciąg swej długoletniej pracy. Trzeba dodać, że obecnie w Bułgarii mamy coraz więcej przyjaciół, dzięki pracy w tym kierunku tu-tejszego posła pełnomocnego polskiego p. Tadeusza Grabowskiego, debiutującego przed kilkunastu laty w „Słowie Polskim“.

Dr. Józef Gołabek.

Królewski dar dla Lwowa.

Kulturalne i naukowe zbiory Lwowa zostały w ostatnich dniach wzbogacone jęciem królewskim darem w postaci wspaniałego księgozbioru, złożonego przez Adama księcia Czartoryskiego Bibliotece Uniwersyteckiej Jana Kazimierza w wieczysty depozyt.

Ten niezwykle cenny księgozbiór do niedawna, bo do lipca br., znajdował się na ziemi francuskiej na wybrzeżu Normandji, pod miasteczkiem Honfleur w zamczku Cote de Grace. Zamczek ten, w którym w r. 1848 król Ludwik Filip spędził ostatnią noc przed opuszczeniem na zawsze Francji, nabył od znanego historyka i polityka Alberta Sorela Witold Kazimierz książę Czartoryski, syn księcia Władysława i Małgorzaty, księżniczki Orleańskiej, prawnuk króla Ludwika Filipa i generała ziem podolskich, wnuk księcia Adama, „niekoronowanego króla polskiego“ na wielkiej emigracji, ministra i prezesa rządu narodowego.

Książę Witold Kazimierz był zapalonym i pełnym wyborem znawstwem bibliofilom. Podróżując wele po Europie zakupywał wszędzie i gromadził następnie skrzętnie cenne dzieła ze wszystkich niemal dziedzin wiedzy w zamczku pod Honfleur, pomnażając w ten sposób już istniejące tam zbiory. Biblioteka zrazu nieliczna, posiadająca raczej charakter księżniczki podręcznej miłośnika - badacza, rosła coraz wydatniej, wypełniała działy nauk ścisłych, ozdobiła się umiarkowanymi i zamienila się w wielki i piękny księgozbiór.

Biblioteka ta zawiera 25000 tomów w językach: polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, arabskim, łacińskim i innych. Treścią ogarnia wszystkie niemal dziedziny zainteresowań umysłowych, w szczególności zaś: religię, podróżę, geografie, marynarkę, historię, materiały do cywilizacji arabskiej na zachodzie, historię sztuki, polonice emigracyjne itd. Zaopatrzona też jest w bogaty dział czasopism periodycznych. Pod względem zewnętrznym przedstawia się ten księgozbiór wspaniale, jest — można powiedzieć — skończonym wyrazem sztuki typograficznej, zawiera ozdobne albumy w oprawach przedziwnej

piękności, lubuje się w chińskich, holenderskich i czerpanych papierach welińowych.

Jako całość posiada księgozbiór z Honfleur niewątpliwie wartość naukową bardzo wysoką.

Już książę Witold Kazimierz uosbił się z myślą ofiarowania tej cennej biblioteki którejś z instytucji naukowych w ojczyźnie. Zamiaru tego niepozwoliła mu urzeczywistnić śmierć, która nastąpiła w r. 1913.

Wcielił go zaś obecnie w czyn brat i spadkobierca zmarłego książę Adam, ordynat na Gołuchowie, kurator słynnego Muzeum Czartoryskich w Krakowie przez ofiarowanie wspaniałego księgozbioru z Honfleur Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie.

Księgozbiór z Honfleur, wysłany w ubiegłym miesiącu do Polski, przybył w pierwszych dniach sierpnia parowcem do Gdańska, skąd, zawarty w trzech wagonach zawitał przed parudniami do Lwowa. Obecnie 301 skrzyń (przeszło 33000 kg.), kryjących ten królewski dar znajduje się już w magazynach Biblioteki Uniwersyteckiej.

Zdaje się, że nie tylko bibliofil, bibliotekarz i badacz naukowy, ale każdy kulturalny Lwowianin uraduje się szczerze wiadomością o tym cennym darze, wzbogacającym tak wybitnie intelektualne dobro naszego miasta.

Księżu Adamowi Czartoryskiemu należy się prawdziwa i trwała wdzięczność obywatelstwa lwowskiego za wzmocnienie kresowej placówki kulturalnej państwa nową, najszlacheńszą bronią i niezmiśzalnym dobytkiem duchowym.

Podnieść należy wydatną i ochotną pomoc i życzliwość władz rządowych, udzieloną Bibliotece Uniwersyteckiej w doprowadzeniu niezwykłego daru, okazywaną na każdym kroku. Osobne słowa podziękowań należą się lokalnym władzom wojskowym, które użyczyły automobili i desygnowały żołnierzy do wyładowywania skrzyń.

Wyczerpujące, dokładne opisanie biblioteki z Honfleur, jej jakości i wartości naukowej zastrzegamy sobie w niedalekiej przyszłości.

Z DYKUSJI POLEMICZNYCH

Jak się buduje gimnazjum w Żółkwi?

Żółkiew 11 sierpnia.

Kwestja pomieszczenia gimnazjum w zamku żółkiewskim nie jest nową. Gimnazjum mieściło się tam już przed wojną. Po spaleniu zamku przez wojskarosyjskie w r. 1915 i po tymczasowym osadzeniu gimnazjum w klasztorze OO. Dominikanów, lw. Dyrekcja robót publ. rozpoczęła już w r. 1920 starania o nabycie od gminy dwu skrzydeł zamku celem adaptacji ich na gimnazjum i powierzyła podpisanemu opracowanie szkicu a potem projektu adaptacji dla wykazania możliwości pomieszczenia gimnazjum oraz rentowności całego przedsięwzięcia. Pomyślnie dane posłały Dyrekcji R. P. do domagania się u odnoszących Ministerstw przejęcia od gminy na własność rządu 2 skrzydeł zamku w zamian za grunt przeznaczony jeszcze przed wojną na budowę nowego gmachu gimnazjum. Równoległe z tem szły zabiegi Kuratorium O. S. L. i dyrekcji miejscowego gimnazjum, którego b. kierownik Dr. Czerwik podjął pierwszy starania na gruncie żółkiewskim o realizację pomieszczenia gimnazjum w zamku, nowo zaś mianowany dyrektor p. Krzyżanowski starania te dalej prowadził.

Dzięki temu, jakoteż dzięki usilnym zabiegom w Warszawie posła M. Prószyńskiego, Mm. W. R. i O. P. otworzył kredyt 100 milionów na adaptację zamku dla gimnazjum. Dyrekcja R. P. w myśl obowiązujących ją przepisów powołała do przeprowadzenia adaptacji osobny Komitet odbudowy zamku, w skład którego weszli pp.: K. Stepien, kier. Starostwa, H. Krzyżanowski, dyr. gimn., inż. M. Przybyłowski, kier. Zarządu drog., Dr. J. Rotrowski, konserwator kraj., i podpisany jako kierownik budowy. Odbudowa bowiem zamku królewskiego, bez względu na jego przyszłe przeznaczenie, zaczęła się co krok o poważne zagrożenia architektoniczne i konserwatorskie, musiała być z konieczności

ściół powierzona architektom. Pracy tej nie mógł przeprowadzić samodzielnie Państw. Zarząd drogowy złożony z kierownika inż. Przybyłowskiego, kontr. urzędnika inż. Kwaka i adj. bud. Gustowicza, mających do spełnienia zadania natury zgoła odmiennej jak: utrzymanie dróg i mostów w powiatach Żółkiew i Sokal, budowę nowego gościnnia Kryetynopol-Belz, odbudowę mostu żel. na Bugu, utrzymanie wszystkich budynków rządowych, referat przemysłowy i inne. Śmieszne przeto okazało się przypuszczenie, że panowie ci mogliby jeszcze przeprowadzić adaptację zamku, chociażby nawet dysponowali rzekomą „plejadą drogomistrzów“, składającą się w rzeczywistości z jednego drogomistrza przydzielonego niedawno do Zarządu. Czyż mogą być bowiem rozbieżne pojęcia o wartości pracy budowlanej, jakoby miał wykonać drogomistrz powiatowy?

Komitet odbudowy otrzymawszy z kredytu Ministerstwa 80 milionów (20 milionów Dyrekcja R. P. użyla na prace przedwstępne jak zdjęcia, szkice, projekty, kosztorysy itp.) podjął się przeprowadzić adaptację tylko sal parterowych w głównym skrzydle zamku, nakrytem już dachem. Ze względu na krótki termin, bo niespełnia 4 miesiące (od 9 maja) i na konieczność przez to intensywności pracy przy równoczesnej ekonomii tejże, Komitet wybrał główne roboty, tj. demolacyjne i murarskie we własnym zarządzie. Roboty te związane z tak zw. kapitalnym remontem nie dadzą się nigdy określić dokładnie i ująć cyfrowo w pewną sumę zadań, któreby można postawić przedsięwzięciu, muszą być przeto wykonane dzienną pracą robotnika, nadzorowaną stale przez kierownika budowy. Inne natomiast roboty zostały oddane właściwym firmom w drodze przetargu ofertowego.

Kwestja kierownictwa budową i nadzoru nad robotnikami, to sprawa bezspornie ważna, bo decydująca o powodzeniu całego przedsięwzięcia. Otóż wbrew ujawnionym sądom dziennik budowy stwierdza, że kierownik budowy przyjeżdża do Żółkwi stale 3 razy w tygodniu. Poręczony mu bowiem zakres działania zmusza go sam przez się do częstszej bytności w murach zamku, aniżeli mu to laskawie przyznaje autor cytowanego artykułu. Poza tem kierownik ma w myśl przepisów stałego swego zastępcę na miejscu w Żółkwi, kontrolującego tok robót kilka razy dziennie. Wymieniany zaś i podnoszony do godności jednego dozorcy budowy woźny Zarządu drogowego Skrzekowicz, jest tylko stróżem materiałów i narzędzi budowlanych. Dozór nad robotnikami sprawuje tylko podmołszy, pozatem dyr. Krzyżanowski spełniał do niedawna jeszcze dorywcze funkcje nieoficjalnego dozorcy budowlanego, czem utrudniał tylko pracę kierownikowi budowy. Z grona reszty członków Komitetu inż. Przybyłowski, prowadzący osobiście rachunki budowy, obciążonym jest zawsze dokładnie z tokiem robót.

Kredyt 80 milionów, użyty na zakupno materiałów i główne roboty, był na wyzzerpnięty dopiero z końcem czerwca kiedy to delegacja wyłoniona na wiecu Organizacji Rodzicielskiej w Żółkwi i wysłana do Warszawy wróciła jedynie z zapewnieniem, że rząd nie dopuścił do wstrzymania robót w zamku. W międzyczasie Ministerstwo R. P. zawiadomiło Dyrekcję R. P. (4 czerwca l. IXa 1297) o otwarciu kredytu 250 milionów przewidzianego już w budżecie na r. 1923 na gruntowny remont trzeciego skrzydła zamku, mającego pomieścić Starostwo. Dyrekcja zaś poleciła Komitetowi (22 czerwca l. III. 2296) podjęcie bezwzględnie robót około nakrycia dachem tego skrzydła. Kiedy jednak Komitet odmówił się równocześnie telegraficznie do Warszawy o dalszy dorozny kredyt na gimnazjum, Mm. R. P. rozp. już z dnia 22 czerwca l. IXa 1052, poleciło użytkować niezwłocznie na cele gimnazjum z warunkiem zrefundowania kredytu przeznaczony na skrzydło Starostwa.

Komitet uchwalił dnia 11 lipca użyć na gimnazjum kwotę 150 milionów, mającą wystarczyć na wykończenie parterowych sal skrzydła, resztę zaś 100 milionów na remont skrzydła Starostwa, które grozi zawaleniem, jeżeli się go jeszcze w tym roku nie nakryje dachem. Chodziło bowiem o ratowanie zabytku a nie o rychłe pomieszczenie w nim Starostwa, które weźniej jak za 2 lata nie znajdzie tam przytulku. Wmawianie przeto, że inż. Przybyłowski „przeferował uchwale, zmieniającą dyspozycję Ministerstwa“ jest tak samo nie zgodne z prawdą jak niezgodnym byłoby wmawianie np. w obecnego na posiedzeniu dyr. Krzyżanowskiego, że założył „votum separatum“ przedw uchwale Komitetu, czego on jednakże mimo przysługującego mu prawa nie zrobił.

Sprawy wycięcia drzew w parku żółkiewskim w bliskości skrzydła zamku nie mógł Komitet dotychczas załatwić po myśli dyrekcji gmn. Teren bowiem parku, mający wejść w kompleks gruntów gimnazjalnych, jest jeszcze w posiadaniu gminy, podobnie jak i wspomniane dwa skrzydła, nie podlega przeto jeszcze zarządowi nż. Przybyłowskiego, który temsamem nie mógł decydować o wycięciu drzew. Komitet nie zapoznając konieczności wycięcia drzew dla uzyskania lepszego światła w salach szkolnych, odmówił się do Dyrekcji R. P. o przyspieszenie ostatecznego przejęcia skrzydeł i części parku na własność rządu.

Niepowodzenia, z jakimi spotykamy się stale na posiedzeniach Komitetu, nierealne wnioski dyr. Krzyżanowskiego, podlane najeźniej krytyce ze strony komisji, delegowanej z Mm. R. P., która d. 9 lipca sprawdziwszy na miejscu dotychczasowe roboty wyraziła kierownikowi i całemu Komitetowi pełne uznanie za pracę a dyr. Krzyżanowskiego skłonila do cofnięcia bezpodstawnych zarzutów — zmusiły tegoż do złożenia obowiązku członka Komitetu.

Komitet w myśl uchwały użytkował 150 milionów na wykończenie sal szkolnych, kwota ta mimo skrupulatnych obliczeń okazała się jeszcze nie wystarczającą do ostatecznego wykończenia a to z powodu szalonej zwyczajem cen materiałów i roboty zaraz w pierwszych dniach sierpnia. Dzięki jednakże wystąpieniu Mm. R. P. do Mm. Skarbu i zabiegom posłów okręgu lwowskiego — Mm. R. P. otwarło (12-go czerwca l. IV. 4439) dalszy kredyt 250 milionów na remont skrzydła gimn. z którego 150 milionów ma być zrefundowane dla Starostwa. Kierownictwo budowy nie przerywa przeto pracy i przy pomocy powyższego już dodatkowego kredytu wykończy roboty budowlane tak, aby z dnem 1-go września ewentualnie z kilkudniowym opóźnieniem parterowe sale skrzydła zamkowego mogły być oddane do użytku szkolnego.

Pozatem Komitet dokłada starań o wyjednanie dalszych kredytów na meciepiące zwłoki nakrycie dachem tak skrzydła drugiego mającego służyć również dla gimnazjum jak i skrzydła trzeciego, przeznaczonego dla Starostwa. Ratowanie nadal tego cennego a w oczach naszych w grzyzy się rozpadającego zabytku historycznego i architektonicznego, jest dalszym stałym zadaniem Komitetu.

Inż. Marjan Osinski, kierownik odbudowy.

OSWIATA I SZKOŁY.

Dokształcający kurs wycho-
wania fiz. we Lwowie.

Kuratorjum lwowskiego okręgu szkolnego widząc ogromne niedomagania w kierunku ćwiczeń fizycznych w szkołach swe go rejonu, zorganizowało 4-ro tygodniowy dokształcający kurs wychowania fizycznego pod kierownictwem insp. szkol. p. Kościelnego. Uczestników zgłosiło się 48, tj. 30 nauczycieli i 18 nauczycieli szkół powszechnych. Frekwencja podzieleni na grupy żeńska i męską mają osobnych prelegentów a wykładów z higieny anatomii op. scej i fizjologii człowieka słuchają wspólnie.

Kurs rozpoczął dnia 2 bm. dłuższem prze mowieniem insp. p. Kościelnego, który z na- ciśnięciem podniósł znaczenie wychowania fizycznego w szkole powszechnej — a jako środki wskazał gry, zabawy ruchowe i ćwiczenia gimnastyczne, zaznaczył, że ćwicze. fiz. w szkołach są bardzo zanedbane, bo choć one są obowiązkowe, a pro gramy naukowe ich cel jasno określają i podają wskazówki metodyczne, nauczycielstwo wpisuje nawet noty w katalogach i świadectwach szkolnych z postępu gimna- etyki, to w rzeczywistości ćwiczeń fizycz- nych się nie prowadzi — a gdzie się pro- wadzi to bez planu i systemu a godziny gimnastyki zamienia się najczęściej na za- jeścia ciche, lub na inny przedmiot, a to stąd pochodzi, że tak w szeregach nauczy- cielek, jak i u społeczeństwa nie ma zro- zumienia dla ćwiczeń fizycznych, niedoce- nia się ich wartości, że większa część szkół w Polsce nie ma żadnej opieki w tej dziedzinie wychowania, i brak im sal, bo- iśki, podwórz koło budynków szkolnych i najprymitywniejszych urządzeń. Temu sta- ra się obecnie rząd zapobiec przez urzą- dzenie kursów dla nauczycielstwa, wpro- wadzenie wizytatorów i instruktorów wy- chowania fizycznego. Mówca wzywa frek- wentantów do pilnego korzystania z kursu i do współpracy w wychowywaniu mło- dzieży na zdrowych, silnych i ofiarnych obywateli.

Ćwiczenia fizyczne i wykłady odbywały się na boisku lub sali Sokola-Macierzy. Między uczestnikami kursu są i osoby z b. Kongresówki. W program kursu wcho- dzą i wycieczki w okolice Lwowa i dalsze a jedną z takich odbyła się w dniu 12-go bm. do Skolego, i na najwyższą w tej o- kołicy górę Paraszkę. Kurs odwiedził de- legat Ministerstwa W. R. i O. P. p. Do- browolski, szef szkolnictwa powszechnego. W. Św.

Poprzednicy prezydenta Coolidgea.

P. Coolidge jest szóstym wiceprezyden- tem Stanów Zjednoczonych, który stanął na czele rządu amerykańskiego wskutek przedwczesnej śmierci prezydenta.

Przed nim wiceprezydent Tyler objął stanowisko prezydenta wskutek śmierci Harrisona (1841 r.); wiceprezydent Fill- more — po zgonie Taylora (1850 r.); An- drew Johnson — wskutek zamordowania Abrahama Lincoln (1865 r.); Artar — wskutek zamordowania Garfielda (1881 r.); Roosevelt — wskutek zamordowania Mac- Kinfreya (1901 r.).

Śmierć pięciu wyżej wymienionych pre- zydentów nastąpiła na początku urzędo- wania, tak, że następcy ich mieli czas na zaznaczenie dążeń indywidualnych podczas swej prezydentury. Dwaj z nich: Tyler i Andrew Jackson zignorowali zupełnie pro- gramy prezydentów, których stali się na- stępcami i rządili tak samodzielnie, że wpadli w zatarg ze stronnictwami politycz- nymi, do których należeli. Roosevelt ra- tomiast, choć był naturą niezmiernie ory- ginalna i popędliwa, wiernie trzymał się platformy, na której podstawie wybrano Mac Kinfreya na prezydenta i dopiero gdy po upływie terminu swego wybrany był ponownie na najwyższe stanowisko w pań- stwie, zmienił kurs polityki odpowiedno do swych poglądów osobistych. Roosevelt był też jedynym prezydentem, który objął swój stanowisko wskutek niespodziewanej śmierci swego poprzednika, zatwierdzony był na niem przy następnych wyborach.

W przeciwnieństwie do swych poprzedni- ków, p. Coolidge ma tylko rok i trzy mie- siące do wykazania swych zdolności, w li- stopadzie bowiem 1924 r. odpocznie się wy- bór nowego prezydenta, a choć nowoobra- ny obejmie urząd dopiero 4 marca 1925 r., to jednak obecny prezydent skrepowany będzie już od listopada 1924 r. platformą, na której podstawie nastąpi wybór jego następcy.

Ciekawy szczegół, co do Coolidgea, śród których nastąpił zgon prezydenta Har- dinga, opowiadają dzienniki amerykańskie:

Panowała taka równość, że prezydentowi nie grozi już niebezpieczeństwo, że w sali balowej hotelu, w której apartamen- tach na ósmym piętrze spoczywał chory, odbywał się „dancing”. Nagle do sali na- loweł, pełnej kręcających się par, wpadł za- rządca hotelu i zawiadomił zebanych gło- sem wzruszonym c naglej zgonie prezy- denta. Oczywiście, natychmiast przerwa- no tańce i wstrząśnięci niespodziewaną wiadomością tancerze opuścili cicho salę balową.

Święto żołnierza polskiego

Wczoraj wieczorem w przededniu Świę- ta Żołnierza Polskiego, odbył się na uli- cach miasta capstrzyk orkiestry wojsko- wych. Orkiestry zebrały się o g. 8 wiecz., na placu św. Ducha, skład wyruszył w różne strony miasta, zatrzymując się przed Województwem, D. O. K. i Insp. Armii.

Dziś, o g. 8 rano, odbędzie się na Bło- niach Janowskich rewia wojsk, poczem na- stąpi msza polowa i defilada wojsk.

Po południu odbędzie się przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Wielkim, nadto odbędzie się festyny, odczyty i przedstawie- nia kinowe.

Prezydium miasta uprasza mieszkańców m. Lwowa, by w dniu 15 sierpnia br. ude- korowali budynki flagami o barwach na- rodowych z powodu uroczystości Święta Żołnierza Polskiego.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 sierpnia.

TEATR WIELKI.

Sroda 15 sierpnia o godz. 3.30 Uroczy- ste przedstawienie z powodu święta Żo- łnierza „Wierna Kochanka” z p. Ra- sińskim w roli majora Bodzanty. — O g. 7.30 „Płomień” sztuka w 3 akt. H. Mülle- ra (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej).

Czwartek 16 sierpnia o godz. 7.30 „Pro- mień” sztuka w 3 akt. H. Mullera (gość. wyst. Wysockiej i Solskiej).

TEATR MAŁY.

Sroda, 15 sierpnia, o g. 7.30 „Weteran”, sztuka w 3 akt. (ostatni gościnny występ M. Jednowskiego).

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknię- ty.

Teatr Nowości do końca sierpnia zam- knięty.

— Do P. T. Prenumeratorów! Wszystkich P. T. Prenumeratorów tak miejscowych, jak zamiejscowych, którzy jeszcze nie uiszcili przedpłaty, bądź przesłali mniejszą niż obowiązuje z d. 16 sierpnia, bądź zalegają — aby bezwzględnie wpłacili według cen pa- dających w nagłówek numeru naj- dalej do 20 b. m., gdyż po tym ter- minie bezwarunkowo wstrzymamy wy- syłkę dziennika.

— Oddajcie pieniądze Obroncom Lwowa! Ze Związku Obronców Lwowa otrzymuje- my następujące pismo: Związek Obronców Lwowa z listopada 1918 r. oznajmia, że Komitet, który urządził odczyt Marszałka Piłsudskiego dnia 6 sierpnia 1923 r. i pu- blicznie ogłosił, że czysty dochód z tego odczytu przeznaczony jest na fundusz sio- rót po Obroncach Lwowa, nie odprowadził uzyskanego dochodu do kasy Związku, za- czem przyjąć się musi, że firmy Związku niestety nadużyto.

— Koło Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie (ul. św. Mikołaja l. 4) zawi- adama koleżanki, że podania o mieszkania w Domu Koła Studentek na rok szkolny 1923/24 przyjmuje tylko do 25 sierpnia br.

— Konsul czesko-słowackiej republiki p. Stiliip ukończył urlop i rozpoczął urzędo- wanie.

— Kursy handlowe Z. Olszewskiego we Lwowie wprowadzają na podstawie re- skryptu Ministerstwa W. R. i O. P. na rok szkolny 1923/24 także jednoroczne kursy handlowe dla młodzieży od lat 14-tu. Zwa- camy więc uwagę rodziców na ogłoszone wpisy tego Zakładu, cieszącego się naj- lepszą opinią w naszej dzielnicy. Specjalnie należy podnieść netyko fachowy ale i ogólnie-ksztalcący charakter tych kursów. 4962

— 18 pułk piech. obchodzi dnia 19 sier- pnia br. swe pierwsze święto pułkowe, na które zaprasza wszystkich PP. oficerów rezerwy 18 p. p. i tych PP. oficerów słu- żby czynnej, którzy pełnili służbę przy pułku w czasie wojennym.

— P. Jetty Procypowa zali się w liście do nas wystosowanym, że ktoś zapewne podczył się pod jej nazwisko, gdyż ża- dnych towarów nie magazynowała wogo- le, a w szczególności dla celów spekulacji- jąc-paskarskich.

— Pomyłka drukarska. W artykule: „C- niektórych wydawnictwach... i przerwa- nych” (w numerze 220 „Słowa Polskiego”), składacz czołonek pozwolił sobie na po- prawienie myśli autora i zupełnie ją zmie- nił. W ustępie 3 zamiast: „Pan Profesor powinienby, konieczne powinby dać młodzieży „Historię literatury Polska pod- ległej” (tj. Polski porzobiorowej), wydru- kował: „Polski niepodległej”. Z tej zmiany rękopisu wynika, że autor artykułu prosi prof. Chrzanowskiego, ażeby to zrobił, co już raz zrobił, wydając: „Historię literatu- ry Polski niepodległej” (tj. przedrozbiro- wej).

— Z powodu odpustu w Winnikach. Dn. 15 sierpnia br. z powodu odpustu w Win- nikach kursować będą między Lwowem, Łyczakowem i Winnikami, oprócz prze- wiozanych i ogłoszonych w ściennym roz- kładzie jazdy pociągów nr. 1689, 1654, 1611, 1614, 1655, 1656, 1613, 1657, 1658, 1615, 1616 i nr. 1614 także pociąg dodatkowy: nr. 1631 (Łyczaków odj. 8.20, Winniki przyj.

8.36), nr. 1632 (Winniki odj. 8.46, Łyczak- ow przyj. 9.10), nr. 1633 (Łyczaków odj. 10.15, Winniki przyj. 10.41).

— Z powodu naprawy mostu wstrzyma- nie się na dzień 24 sierpnia br. między Ka- mińnicą i Krzemieniem bieg pociągów oso- bowych nr. 2952 (Krzemieniec odj. 9.16) i nr. 2983 (Krzemieniec odj. 11.20).

— Nowa taryfa dorożkarska. (Ważna od 10 sierpnia br.) I. Za jazdę pojedynczą w mieście bez zatrzymania się dłużej niż 5 minut i bez zbrocenia (2 konna) 16.000 mk., (1 konna) 12.000 mk. II. Za jazdę do roga- tek miejsk., na Zamek, pl. Powystawowy, Targi wschodnie — 30.000, 24.000, III. Za jazdę w mieście według czasu, za pierwsze pół godziny — 24.000, 18.000, za każdy za- częty następujący kwadrans — 12.000, 9.000, IV. Za jazdę od i do dworców kole- jowych wraz z pakunkiem — 36.000, 30.000, V. Do oznaczonych miejsc, z każdego sta- nowiska: a) na Francówkę, b) do ogrodu Kisielka, c) na Pohulanek, d) Zofiówek, e) cmentarze Janowski i Łyczakowski, f) Rze- żnia miejska, g) Szkoła Kadetka i strze- lnicza wojskowa, h) Sobieszczyzna, i) staw Kamińskiego, j) zbiornik wodociągowy, m) boisko Sokółów — 28.000, 20.000. Czas nie dochodzący kwadransu liczy się za pełny kwadrans. Jazdę z konduktom pogrzebo- wym liczy się według czasu. Za podjazd pod dom i czekanie, nie dochodzące razem 10 minut, nie należy się nic, jeżeli czekanie razem z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według cza- su. W razie gdy zamówiony dorożkarz podwiezie pod dom, a gość dorożki nie u- żyje, winien opłacić połowę należności za pojedynczą jazdę.

— Zgon zasłużonego pedagoga. Nieliczna garstka pozostałych na czas wakacyjny we Lwowie profesorów tudzież uczniów gim- nazjum im. J. Długosza, odpowiedziała we wtorek na miejsce wiecznego spoczynku zgasłego we wieku 55 lat profesora Józefa Rozumkiewicza. Sp. zmarły należał do rzędu tych, którzy spełniając sumienne obowiązki swego zawodu, idą przez życie cicho, tak, że szerszy świat o nich nie wie dopóty, dopóki śmierć nie przypomnia- je, byli i działali. Człowiek gołębiej du- szy, dobry Polak, lubiany był zarówno przez uczniów, jak przez kolegów, pozostawiając po sobie najlepszą pamięć.

R. i p.

— Zmarł we Lwowie. Maria Czyż l. 55 gruźlica, Aron Acker, subj. handl. l. 65 rak żołądka, Chile Markus, wdowa no kupcu, l. 63, miążdżycza, Józef Jankowski, l. 64 tęczę, Irena Milan, żona robotnika, l. 65, rak, Jakob Deutscher, nauczyciel, l. 65, rak, St. Domrazek, f. magistratu, l. 56, rak żo- łądka, Fryda Gorka, l. 13 zapalenie opon mózgu, Izidor Tuch, l. 37, wada serca, Florentyna Trocka, SS. Miłosierdzia l. 20, gruźlica, Tadeusz Muszyński, urzędn. przyw. l. 54, gruźlica płuc, Bolesław Burzyński, em. urzęd. l. 55, rak żołądka, Helena Ko- gut, żona rolnika l. 28 zapalenie otrzewnej, Julia Messerschmidt l. 39 zapalenie płuc, Maria Holowko, l. 54, miążdżycza aerty, Kaj- la Seelig żona kupca, zapalenie nerek, E- roch Gelbard l. 23 zapalenie otrzewnej, Klara Schäffer, żona urzęd. poczt. l. 46 wada serca, Uszer Laufer, krawiec l. 55, zapalenie otrzewnej, Klara Feuerstein l. 63 miążdżycza, Schulim Umschweif, dzierz. ka- wiarz l. 47, zapalenie osierdzia, Aron Schimer l. 18 błąd serca, Samuel Spritzer, l. 54, Nachemiasz Körner, l. 73, miążdżyc- za, Fr. Pompel l. 73, uwiad starczy, Ma- ria Dobrowolska l. 68, uwiad starczy, Ka- tarzyna Kurylo, żona stolarza l. 24, enlepi- sja, Anastazja Jużwa l. 25, wada serca, Ja- dwiga Biała l. 19, gruźlica płuc, Helena Bramarz l. 25, krwotok, Helena Matkow- ska l. 65, wada serca, Józef Rozumkiewicz prof. gimn. l. 55, rak wątroby, Ferdynand Wołkoł, l. 40 zapalenie nerek, Anna Bere- zowska l. 42, gruźlica płuc.

— Kieśka huraganów. Jak nam pisał z powiatu mościckiego, w zeszłym tygodniu huragan nawiedził dwie wsie tegoż po- wiatu: Artanowską Wołę i Chorośnice. Huragan trwający nie dłużej nad trzy mi- nuty, zniszczył w Artanowskiej Woli 6 stodół i poczynił znaczne szkody w lesie. W Chorośnicy uszkodził znacznie kościół- lek, zabudowania dworskie, i zburzył 2 stodoly. Ofiarą burzy padł sad 2worski i piwnica aleja lwowa, wiodąca z kościołka do dworu, huragan poprostu skoślił ją, wy- rywając obrzucając drzewa wraz z korze-

niami. W obu wsiach też znaczne szkody w krescencji, gdyż wiatr porozprosił stoja- ce w polu snopy.

— Kradzieże. Z zamkniętego mieszkania Grifel Goldy, przy ul. Łyczakowskiej l. 40, nieznany złodziej skradł wczoraj ubranie, wartości 3 milj. mk. — Zaś Franciszka Weiba zadowolona się tylko ściąganiem poduszki, wartości 200 tys. mk. na szkodę Eugenji Michalskiej, zam. przy ul. Asnyka l. 11.

— Kaziarek Sienkiewiczówna, kucharkę Akademii Rolniczej w Dublanach, która z początkiem bm. udusiła swoje nowonarod- zone dziecko i została na czas połoju odesłana do szpitala, umieszczona w ar- szatach policyjnych.

— Kapal się — a ubranie znikło Jakób Wagner, słuchacz praw, zam. Rynek 29, w czasie kąpieli na Żelaznej Wodzie zo- stał doszczętnie okradziony. Jakiś dowcip- ny złodziej pozostawił mu tylko Adamową powłokę zewnętrzną a wziął resztę t. zn. ubranie, bieliznę, srebrną papierošnicę, portfel ze 100 tys. mk., na ogólną sumę 10 milj. mk.

— Gini i większe dzieci, Anna Kai, zam. przy ul. Staroortandnej l. 2, doniosła, że że jej siostra, Dora Ruth, lat 16, wyjechała się przedwczoraj z domu i słuch o niej za- ginał.

— Awanturnik. Zamknięto w aresztach Zazulaka Piotra, dozorcę realności przy ul. św. Zofii l. 52, za awanturowanie się i hałasowanie w stanie pijanym.

— Zamach samobójczy z miłości, Helena Iwanów, krawczyni, ur. w Kijowie, lat 17, a mieszkająca katem u dozorczyń przy ul. Kościuszki l. 22, żyła w celu samobój- czym kwasem solnym. Zaalarmowane Pogoto- wie Ratunkowe po przepłukaniu żołądka pod asystą Dra Adamiaka, przewiozło de- natkę w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powodem zamachu, jak można wywnio- skować z pozostawionego listu, była zawi- dziwna miłość, którą skierowała ku kapra- łowi, zajętemu w D. O. K., Władysławowi Raszpłowi.

— Z czarnej giełdy. Na ul. św. Stanisła- wa przyłapano Jakóba Kranza z Motza- nowki, pow. Skalał, na handlu walutami. Po rewizji skonfiskowano 10 dolarów i czek na 10 dolarów. — 70 dolarów ode- brano Józefowi Popielewicz z Mydruhi, pow. Stanisławów, również za handel walutą.

— Dwa piski i artysta teatru. Antona Derager, zam. przy ul. Ormiańskiej l. 12, szła w towarzystwie dwóch psów bez kagańca przez plac Krakowski. Znałone piski poczuły dzwonną animozję do spodu przechodzącego artysty teatru Lewickiego i ku zgrozie właściciela poszarpały mu je.

□ DROHOBYCZ. Orgie drożdżniacze. Dzięki bezczynności władz tut. drożdżna artykułów pierwszej potrzeby rośnie u nas do wprost fantastycznych wysokości, czy- niąc z Drohobycza najdroższe miasto w Polsce. Paskarze żydowskie bezkarnie wy- kupują od wieśniaków spieszących na targ środki żywności jeszcze przed rogiatkami miejskimi, a następnie od ludności miej- skiej pobierają za nie ceny niżej o 100 procent wyższe. W oknach wystawowych sklepów żydowskich z zasady cen się nie wywiesza.

Czarna giełda gnieżdżąc się w kawiarni „Europejskiej” handluje tuż pod bokiem policyj dolarami, złotem, srebrem, wyprze- dzając w swym galopie na zwyżkę wszyst- kie swe pokrewne siostry z miast sto- lecznych. Wobec tego z minuty na minutę „nasz” kupcy (bo innych w Palestynie dro- hobyckiej prawie, że niema) jeszcze gwał- towniej zwyżkują. Możemy wreszcie nasze władze a zwłaszcza Starostwo raczyły się nieco bliżej zainteresować dotychczasow- ym, rozpaczliwym stanem rzeczy, które- go ofiarą pada przedewszystkiem ludność chrześcijańska, rekrutująca się przeważnie z urzędników, robotników i drobnych rzem- ielników i przedsięwzięć odpowiednie środki zaradcze. Bowiem dotychczasowa zupełna bierność naszych władz admini- stracyjnych w stosunku do niestęchanych orgi uprawianych przez żydowskich fi- chwarzy podsyca ich niepokrośnioną za- dę wywyższy i rozgorczyła naszą ludność, czyniąc z niej podatny grunt do agitacji przeciw obecnemu rządowi większości na- rodowej. Alfa.

— Iwoniec — sierotom po repatriantach. Komitet Opieki nad repatriantami we Lwo- wie, ul. Zygmuntowska 4, tą drogą prze- syła JWP. Helenę Trompeterowej, Komit- etowi zabawowemu, JWP. Ireneuszowi nr. Zafuskiemu i wszystkim ofiarodawcom w Iwoncu za zorganizowanie i przeprowa- dzenie 29 lipca br. zbiórki na rzecz sierót po repatriantach najszerzej: „Bóg zapłać!” — 3,021,359 mk., uzyskane ze zbórki, nadeszły w chwili, pod względem kasowym bardzo kłopotliwej dla Komitetu operującego w ostatnich dwóch miesiącach już tylko pożyczkami i miślącemu wskutek braku należytego poparcia społeczeństwa o likwidacji działalności swojej. 4950

Czas odnowić
prenumeratę!

W obozach letnich.

I.

W dniach od 9 do 12 sierpnia br. odbyła się wyprawka dziennikarska do obozów letnich przysposobienia rezerw, zorganizowana przez Oddział III D. O. K. VI. Wycieczka, która objęła obozy letnie w Nadwornie, Delatynie i w Brzeżanach, wzięła udział w sprawozdawczych pism lwowskich i lwowskiej prasy (w tem dwie paryse, wraz z kpt. Zielińskim, który ciceronował wycieczkę z ramienia Oddziału D. O. K. VI. Impreza ta zorganizowana wzorowo, udała się w zupełności, bo pogoda na ogół dopisała, a przyjęcie przez wojskowość było nadzwyczaj gościnne i przewidujące.

Wyjazd ze Lwowa nastąpił 9 bm. o g. 9:45 pociągami pospiesznym w kierunku Stanisławowa, gdzie przyłączył się do ekspedycji mjr. Sztabu gen. Tarczyński, który jako szef Sztabu II Dyw. piechoty miał odbyć przegląd obozów z ramienia wojskowości. O drugiej po południu staliśmy w Nadwornie, witani na dworcu przez dowództwo obozu. Siadamy na auto i wkrótce jesteśmy w obozie nadworniańskim.

NADWÓRNA.

Położenie obozu za miastem, tuż nad rzeką Bystrzycą, za którą piętrzy się stromy stok góry. Duże namioty z doskonałego płótna amerykańskiego, rozrzucone na wygonie, przedstawiały namyły i rzaki dla oka widok. Obóz był obliczony na 100 uczestników, jednak zgłosiło się tylko 72. Są to przeważnie sokół z wszystkich stron Małopolski w wieku bardzo różnym, bo od 18 do 40 lat. Nastrojów w obozie wesołych i zadowolonych, a wszyscy opuleni jak murzyni, bo całe dnie przebywają na słońcu, mając za cały strój krótkie spodenki płóciene. Następuje krótka demonstracja musztry, a potem ćwiczenia lekkoatletyczne, na które kładzie się tu największy nacisk. Oprócz lekkiej atletyki uprawia się football, piłkę koszykową, palant, wchodzenie po kłnie na wysokości meszt i t. p. Poza tem ćwiczenia w ostrym strzelaniu, które dają dobre wyniki. Wreszcie kursieści korzystają często z kąpeli w rzece, nadającej się w niektórych miejscach do pływania.

Program dnia jest tu następujący: rano o 6 pobudka, potem modlitwa i rozkaz poranny, od 6:45 do 7:30 gimnastyka, od 7:30 do 8:15 śniadanie, potem aż do 11 ćwiczenia praktyczne i wykłady z zakresu wojskowości (czasem wycieczki); od 11 do 3 obiad i wypoczynek; od 3 do 6 ćwiczenia lekkoatletyczne, gry i zabawy; o g. 6 rozkaz wieczorny i rozdanie poczt, następnie kolacja i czas wolny aż do 9 w.; o 9 modlitwa i układanie się do snu. Na śniadanie każdy otrzymuje kawę białą, na obiad zupę, mięso z jarzyną, kluski lub pierogi i herbatę, na kolację zupę i kawę czarną lub herbatę. Czasami dostają kursieści drugie śniadanie lub podwieczerek.

Dzienna porcja przypadająca na każdego jest następująca: 700 gr. chleba (1 bochenek), 300 gr. mięsa, 250 gr. jarzyny twardej (groch, fasola, kasza), 200 gr. maki pszennej, 85 gr. cukru, 60 gr. tłuszczu, 28 gr. kawy zbożowej, 20 gr. soli, 12 i pół gr. cebuli świeżej, 2 gr. herbaty, 1 gr. suszonej włośzczyzny, pół gr. korzeni, 200 cl. mleka, 1 cl. octu. Żołd wynosi 5670 mk. na dekadę (10 dni).

Każdy z uczestników kursu otrzymuje na czas kursu ubranie wojskowe, butelki, pas i czapkę. Spanie w namiotach na żelaznych łóżkach z siennikami. Za okrycie służą dwa koce wojskowe.

Oprócz wypoczynku po obiedzie i kolacji — po południu każdej środy i soboty są również wolne od zajęć, no i naturalnie wszystkie święta i niedziele.

Kurs ten miał być sześciotygodniowy, lecz z powodu początkowych niedomagań praca mogła być prowadzona tylko przez 4 tygodnie. Celem tego kursu jest przysposobienie elewów do służby wojskowej, a zarazem wyrobienie nowych zastępów instruktorów wychowania fizycznego; ten drugi punkt dotyczy się tylko elewów starszych wiekiem.

Stan zdrowotny obozu znakomity, gdyż nie było żadnego wypadku zachorowania. Końiec kursów nastąpił 12 sierpnia br., przyczem na zakończenie odbyły się zawody lekkoatletyczne (pięciobój), przyczem 3-ch najlepszych zostanie wysłanych na zawody lekkoatletyczne D. O. K. VI do Lwowa.

Dowództwo kursu spoczywa w rękach por. Rowińskiego, któremu pomagają w pracy por. Jarecki i por. Borowiak. Dział gimnastyki i sportów prowadzi dr. Fedeński z lwowskiego Sokola-Macierzy.

Po zwiedzeniu obozu w Nadwornie, odjechaliśmy rano następnego dnia pociągami osobowym do Delatyna, gdzie staliśmy w przeciagu 45 minut. Na stacji zaznajamiamy się z ppłk. Mondem, znanym bohaterem obrony Lwowa, obecnie dowódcą 49 pp. w Kołomyjach i dowódcą obozu, zgromadzonemu na peronie w corpo. Siadamy do dorożek i jedziemy w kierunku obozu.

DELATYN.

Obóz w Delatynie robi na nas jeszcze większe wrażenie, niż nadworniański, z powodu niezwykle pięknego położenia, w jakim się znajduje, a także lepszych warunków życiowych, w jakich znajdują się tam

tejsi elewi, złożeni wyłącznie z uczniów szkół średnich. Zasluga to podpułkownika Mondy, który wprost ojcowską opieką otacza obóz, często osobiście tam zaglądając i wypytując młodzież o braki i ewentualne potrzeby. Obóz obliczony na 500 frekwentantów, liczy tylko 170, a to z powodu zupełnego braku propagandy ze strony Kuratorium szkolnego we Lwowie, tak, że nie bardzo wiele osób wiedziało o istnieniu obozu. Dziwny to fakt, że w czasie, gdy pobyt na wakacjach w Krynicy, Zakopanem Truskawcu itp. kosztuje bająskie sumy i naszej młodzieży nie daje tego, czego by ona potrzebowała, zanim wróci do ławy szkolnej, tj. ruchu na świeżym powietrzu i na słońcu, obcowania z przyrodą, zdala od wielkomiejskiej zgnilizny moralnej, panoszącej się przeważnie po letniskach — to obóz w Delatynie specjalnie dla tej młodzieży urządzony, i przez 6 tygodni ją darmo utrzymujący, zaledwie w 30 proc. jest wykorzystany. Ten brak propagandy staje się w tych warunkach wprost karygodny, bo trudno przypuścić, że powodem tak małej frekwencji uczestników jest brak zaufania rodziców do opieki wojskowej, pod jaką obóz się znajduje, a która, jak to naocześnie stwierdziliśmy, jest zupełnie wystarczająca, a nawet zasługuje na szczerze uznanie dla swej niezwyklej sumienności.

Warunki obozu w Delatynie są prawie

identyczne z nadworniańskim. Obóz podzielony jest na dwa podobozy, pod dowództwem por. Gładysza i por. Sochy. Pomagają im por. Perski i por. Wilczewski. Głównym dowódcą całego obozu jest kpt. Gadziński. Kierownikami wychowania fizycznego są profesorowie Engel i Szmielewski, instruktorem lekkiej atletyki p. Kawka z lwowskiej Pogoni.

Obóz składa się z 46 namiotów nieco mniejszych niż w Nadwornie, i oddzielony jest od miasteczka stromym stokiem i rzeką Prutem, co jest dużym plusem. Musztry wojskowej tu nie ćwiczy się z powodu zbyt młodego wieku kursistów. Cały nacisk kładzie się na sporty, to też osiągnięto tu wcale ładne wyniki mimo krótkiego trwania kursu: skok w zwyż z rozbiegiem 1 m 45 cm, skok w dal z rozbiegiem 5 m 3 cm, skok o tyczce 2 m 30 cm, a przyrost objętości w piersiach o 2 cm u elewów nie należy do rzadkości.

Wikt bardzo dobry i smaczny, gdyż kuchnia jest prowadzona przez dwóch kucharzy 49 pp. To też nastrój panuje tu wesoły, młodzi chłopaków buńczucznie i bez troski, co najlepiej dowodzi o stanie obozu.

Końiec kursu 15 sierpnia br. Po spożyciu obiadu obozowego, udajemy się na dworzec i odjeżdżamy do Lwowa, a następnego dnia jedziemy do obozu w Brzeżanach. K. J. Ł.

Dział Ekonomiczny.

Nowa ustawa o podatku przemysłowym (ust. z 14 maja 1923 r., nr. 53 Dz. ustaw) nakłada na przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz na przedsiębiorstwa „ksiąg obrotu”. Wolni od tego obowiązku są ci, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe w myśl obowiązujących ustaw handlowych. Również wolne zawody nie prowadzą ksiąg obrotu.

Sposób prowadzenia ksiąg obrotu przepisuje rozporządzenie ministra skarbu z 12 lipca br., ogłoszone w numerze 78 Dziennika ustaw (z 10 sierpnia). W myśl tego

rozporządzenia przedsiębiorstwa, obowiązane do prowadzenia ksiąg obrotu, mają to czynić wedle przepisanych w rozporządzeniu wzorów. Rozporządzenie przewiduje odrębne, szczegółowe normy dla przedsiębiorstw handlowych, dla przedsiębiorstw wykonujących roboty i dostaw, dla pośredników handlowych, ekspedycyjnych i transportowych, oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Przy księgach obrotu winny być przechowywane dowody tj. faktury, rachunki, listy plac, kopiał wystawionych rachunków.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 sierpnia 1923.

Akcje bankowe silne, z przemysłowych znaczne transakcje w Chodorowie, Ołeksach i Tespach.

Uspokojenie chwiejne.

Niekotowane bez znaczących zmian, podaż znaczna. Płacono w tysiącach: Azot 115—120, Automotor 47. Brugger 660, Bibliot. polska 100, Chybie 1750, Czechowice 62—64, Columbia 22—24, Elektrownia n. S. 24, Foresta 200—210, Gazolina 310, Gazociąg 85, Gazy z. 5460—5500, Jaworzno 3900, Len 380—390, Lesienice 225, Machlejd 90, Nitrat 65, Ołkusz 140. Przem. węglowy 10, Rolindustria 45. Szkło 320, Tyśmienica 85, Winner et Żeleńscy 380.

Transakcje (w tysiącach): Browary 2150, 2175, 2200, 2100, 2075, 2000. Ga-

fota 46, 50, 49. Cmielów 265, 250, 245. 225. Niemojowski 160, 145, 150, nieef. 125. Pezet 100, 110. Nafta 160, 155, 150, 165, 170, 148, 150, 148, nieef. 145. Rakszawa 650, 660, 650. Siersza el. 75, 70. Spółka Wydawnicza 45. Tohan 80, 75, 80. Chodorów 1425, 1390, 1400. 1380, 1350, 1380, 1375, 1370, 1385, 1390. 1395. Oikos 850, 840, 850, 825, 830, 840. 815, 830, 835, 840, nieef. 740, 780. Tespe 1425, 1450, 1460, 1500, 1525. Biskupscy 255. Parowozy 165, 160, 170, 155, nieef. 120, 125, 128, 125. 123, 130. Cegielski 180, 158, 180, 160. 165, 170, 163, 180, 175, 155, 170, 165. Zieleniewski 2200, 2025, 2050, 2025. 2000. Bk Hipoteczny 145, 150, 155. Pokred. 23. Bk Przemysłowy 110, 105. 106, 107, 108, 109, 110, 100, 110, nieef. 88, 90, 91, 92, 93. ZBK. 28, 28.5, 30. 38, 34, 30. 40. nieef. 22, 24, 25.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	14 sierpnia		13 sierpnia
	1921	1922		placa	zadzaja	transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym			
280	70	—	Bank Związkowy	22400	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	143000	158000	145000—155000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	90000	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	22000	24000	23000
280	42	130	Bank Przemysłow.	100000	112000	103000—110000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	27000	41000	28000—40000
280	56	84	Bank Ziemelny	3000	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	252000	258000	255000
500	500	—	Browary	205000	220000	207500—217500
1000	21	140	Chodorów	139500	143000	135000—142500
—	—	—	Cegielski	150000	185000	155000—180000
1000	200	1000	Cmielów	22000	27000	22500—26500
140	22	140	Gafota	45000	51000	46000—50000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—
140	119	—	Górka	1050000	—	—
140	280	140	Karpalit	180000	—	—
280	163	200	Krakus	135000	—	—
1000	90	—	Niemojowski	143000	162000	145000—160000
1000	300	400	Oikos	820000	855000	825000—850000
500	60	—	Parowozy	150000	175000	155000—165000
500	200	—	Pezet	98000	112000	100000—110000
1000	—	750	Płotno	420000	—	—
350	14	170	Pocisk	155000	—	—
500	100	350	Polska nafta	145000	173000	148000—170000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	90000	—	—
10000	1500	—	Potega	17000	—	—
140	100	280	Rakszawa	640000	670000	650000—660000
200	21	40	Siersza elektr.	68000	78000	70000—75000
140	450	—	Siersza gór.	2000000	—	—
280	—	56	Spół. Wydawnicza	44000	46000	45000
700	350	700	Tepege	440000	—	—
1000	150	350	Tespy	1400000	1550000	1425000—1525000
500	180	250	Ursus	750000	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	2000000	2200000	2025000—2200000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—
1000	160	250	Polbal	30000	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	73000	83000	75000—80000
000	260	600	Polsot	27000	—	—
5.0	100	—	Wawel	2500	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	23000	—	—

dowody obrotu kasowego (przy handlu detalicznym), liczby premiowe, umowy i t. p.

Księgi obrotu winny być prowadzone w języku polskim, starannie, bez poprawek, przekreśleń i podskrobań.

Obowiązek prowadzenia ksiąg obrotu wchodzi w życie z dniem 1 września 1923.

Mkp. w Zurychu 0-0024 cent
Dolar 245.000 mkp
Mk. niem. 0-06 mkp
Złoty polski 40.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 sierpnia.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 245000, dolary kanadyjskie 240000, dolary drobne 246500.

Czeki: Belgia 11100, Berlin 0.06, Holandia 90500, Londyn 1250000, Paryż 13700, Szwajcaria 44500, Wiedeń 3.48, Włochy 10500, Praga 7250.

Akcje: Warsz. raf. cukru 7500000.

Przm. drzewn. 52000, Warsz. kop.

węgla 1015, Cegielski 157.5, Firlej 185.

Łazy 95, Lilpop 200, Modrzejów 1650.

Norblin 425, Ostrowickie Zakł. 1575.

V. em. 1450, Ortwein i Karasiński 160.

Rohn i Zieliński 250, Rudzki i Ska 620.

Starachowice 925, Trzebinia 300.

II. 480, Pocisk 187.5, Parowozy 137.5.

Zieleniewski 1800, Borkowski 129.

Jabłkowski 42, Żegluga 29, Tow. dla handlu i przem. 50.

Polbal 38, Spies 225, Cmielów 215, Polska Nafta 132.5.

Pustelnik 235, Siła i Światło 560, Spirytus 1350, Lenartowicz 465, Belpol 55.

Zawiercie 49000, Pol. Tow. elektr. 175.

Kłucze 190, Częstochowa 575, Gosławice 600.

Bk dywk. 900, Bk dla handlu i przem. 255.

Bk kred. warsz. 290, Bk Małopolski 100.

Bk kred. Lwów 25, Bk przem. w Warsz. 90.

Pol. Bk handl. w Poznaniu 230.

Bk przem. we Lwowie 100.

Bk Zachodni 640, Związek społ. zarob. w Poznaniu 500.

Bk Ziemi 95, Sole potasowe 1425, Kijewski i Scholze 625.

Puls 100, Chodorów 1300. (Pat.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 14 sierpnia.

Synd. kosz. 100, Oikos 950, Pezet 135.

Pokucie 115, Krakus 165, Chodorów cukr. 1,425.

Siersza elektr. 85, Trzebinia tl. 900.

Cmielów 290, Strus 120.

Myśl. fabr. kapel. 90, Bk Spół. zarob. 600.

Bk Małopolski 118, Ziemiński Bk kred. 32.

Bk hip. 140, Bk komercyjny 31.

Pol. Bk przem. 96, Tohan 90.

Impex 1600, Pharma 255, Br. Rolniczy 45.

Polski Glob 9, Żegluga Polska 28.

Zieleniewski 2140, Cegielski 175.

Warsz. spół. bud. par. 160, Trzebinia masz. 305.

Górka 3300, Tepege 700.

Polska Nafta 152.5. (Pat.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 14 sierpnia.

Berlin 0.000190, Holandia 218, Nowy Jork 553.50.

Londyn 25.30, Paryż 30.40, Mediolan 23.50.

Praga 16.20, Budapeszt 0.03 i pół.

Bukareszt 2.50, Belgrad 5.87.

Sofia 4.80, Warszawa 0.0024.

Wiedeń 0.0078, Austr. kor. stemp. 0.0078 i pół.

(Pat.)

ZBOŻE.

Lwów, 14 sierpnia 1923.

Ruch ożywiony — ogólny obrót około 170 ton.

W życie skromne obroty — większe transakcje w oświe starego i nowego zbioru po niejednoznacznych cenach.

Tendencja zniżkowa — usposobienie rezerwowane.

Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 420000.

Owies małopolski ex 1922 r. 520000.

Owies małopolski ex 1923 r. 470000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa.

Oddział we Lwowie

placiła za	14 sierp.	13 sierp.
1 austr. kor. złotą	47156	47156
1 markę niem. złotą	55437	55437
1 rubel złoty	119750	119750
1 frank złoty	44904	44904
1 gram czystego złota	154671	154671
1 dukat	532068	532068
1 gram srebra	4655	4655
Złoty polski	40000	35000

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

KAMIENICE wille z wolnemi mieszkaniami folwark, gospodarstwa kupi sprzeda chrześcijaninowi Ochro-
na Ziemi, Legionów 3. 4769

SAMOCHÓD GRÄF STIFT sześciuosobowy 45 H. P.
w bardzo dobrym stanie okazynie do sprzedania
Autogarage Tranda ul. Podlewskiego 2. 4873

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon,
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy,
na żądanie fastryguje oraz Kurs kroju i szycia.
4691

**Prasy do dachówek, cement port-
landzki wagonowo poleca 4434**
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

KUPIE niewielką willę w okolicy Parku Stryjskiego.
Zgłoszenia Obertyńskich 2. II p. Zajczkowski. 4815

DO natychmiastowego kupna poszukują 50—60 kon-
nej lokomobili Bracia Stanner, Maków, Małop. 4826

KASY ogniotrwałe pancerne poleca fabryka kas o-
gniotrwałych Lwów Na błonie 22. 4822

MA NA SPRZEDAŻ pół młyna, 5 morgów ogrodu w
okolicy Lwowa cena 4.000 dolarów w przeliczeniu
na Mp. Dom nowy pół morga ogrodu, stajnia, na
przedmieściu, 5 ubikacji wolnych — cena 1100 do-
larów w przeliczeniu na Mp. Pół kamienicy II-pię-
trowej w śródmieściu z oficyną 4-piętrową, fabrycz-
na, 4 pokoi wolnych, koiłort, 4.000 dolarów w
przeliczeniu na Mp. Gorzelnia do wydzierżawienia
pod korzystnymi warunkami 3 wille o wolnych
mieszkanich na sprzedaż za 750 milionów, za 900
milionów i 40.000 zł. pol. oraz kilka kamienic. Przy-
mię również w komis. majątki, lasy i kamienice
Agencja „Fortuna“, Lwów, Frydrychów 8. III. od 2
do 6-tej. 4804

DOMEK pół morga gruntu niedaleko Lwowa przy
stacji kolejowej katolikowi do sprzedania. Wiado-
mość Kopernika 52 parter na lewo. 4888

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej
jakości, pasy, gur-
ty, walce, kamie-
nie kaspry transmisje ceny konkurencyjne.
„PILOT“, Lwów Batorego 4. 4071

MIESZKANIA

ZAMIEŃ mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazien-
ka, elektryka, pełny komfort w Przemysłu na po-
dobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Sło-
wa Polskiego pod „Zamiana“. 4636

ZAMIEŃ mieszkanie w śródmieściu o 2 pokojach
i kuchni ze światłem gazowym na większe za do-
płatę. Położenie obojętne. Zgłoszenia Jutrzenka
3 Mgła 11. 4999

POSADY POSZUKIWANE

NAUCZYCIELKA rutynowana, muzykalna, poszukuje
posady. Nauczycielka Łopatyn, Leśniczówka. 4812

STARSZY urzędnik administracyjny, rolniczo-lasowy,
długoletnia wszechstronna praktyka poszukuje po-
sady. Wynagania kawalerskie, skromne. Strusek-
Pachole, Śniatyn, Małopolska. 4823

WIECZOROWEGO zajęcia (5—9) poszukuje buchalter
praktykant. Dobre pismo ręczne i pisze na ma-
szynie pod dyktando. Łaskawe zgłoszenia do admi-
nistracji pod „Urzednik“. 4897

MAGISTER farmacji starszy poszukuje posady. Aple-
karz T. S. Lwów, Klonowicza 4 II. 4887

Leśnik egzaminowany,
praktycznie, technicznie i fachowo wykształ-
cony 20-to letni praktyk, młody, na po-
sadzie, pragnie posadę zmienić celem ustale-
nia i poprawienia bitu. Może wykazać się
b. chlubnymi poleceniami. Łaskawe zgło-
szenia przyjmuje Pan **Kwiryn Zwierzchow-
ski** Dyrekcja kolei Państw. we Lwowie.
4609

WOLNE POSADY.

ZARZĄD dóbr Psary, poczta Kniżynice koło Chodo-
rowa poszukuje buchaltera-niagazyniera do młyna,
pomocnika gospodarczego średnim lub wyższym
wykształceniem, oraz kowala-maszynisty. Oferty
nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. 4841

NAUKA I WYCHOWANIE.

EMERYTOWANY dyrektor obejmie naukę dzieci niż-
szych klas gimnazjalnych lub wydziałowych za
utrzymanie i pokój. Stachowska, Radziechów. 4781

Kursa Maturyczne gimnazjalne. Jedno i dwuroczne,
język niemiecki ograniczona. Staranny dobor sił nau-
czycielskich. Wpisy do 5 września, Prof. Dr. Józef
Gluziński, szkoła języków obcych, „Ecole Reforme“
Lwów, Panska 14. 4534

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową Nr.
1500/1081 na nazwiska plut. Schulz Kazimierz.
4385

RÓŻNE DONIESIENIA.

Kłos żyta podcięty wszystko dotychczas otrzymane
lecz zamato. 4886

PRACOWNIA sukien i kostiumów damskich Marii
Romanowskiej ul. Kopernika 37 wykonuje solidnie
płaszcz, suknie kostjumy. Ceny przystępne. 4890

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze,
wszelkie przeróbki. Przeróbka futer. Pracownia su-
kien. Włocława 18 I p. drzwi 3. Dla przyjezd, wyko-
nuje zamówienia w przeciągu 2 dni. 4819

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej

Brakarnia „SŁOWA POLSKIEGO“
— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Podpułkownik Józef Sopotnicki

Kampania polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Do nabycia w Kancelarji

„Słowa Polskiego“

po cenie 50.000 Mł.

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać
należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie“
Lwów, Zimorowicza 11—13, które udzieli
25 proc. rabatu i wysłać będzie w paczkach
pocztowych za zaliczką.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 18.000 Mł.

**Czas
odnowić
prenumeratę**

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie po-
daje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia
9 sierpnia 1923 została ustanowiona następująca cena gazu:

do oświetlenia, opaku i motorów 6.800 Mł. za 1 m³.

Należności przypadające do zapłaty z tytułu rachunków
za miesiąc **sierpień** 1923 bez względu na termin odczytania sta-
nu mierników, jak i nadal, mają być płacone według podwyższo-
nej taryfy.

Lwów, w sierpniu 1923.

4898

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Zarząd I-szego Polskiego Tow. Kąpieli Morskich

niniejszem wzywa osoby, które **nabyły działki**, a dotychczas
nie spisały aktów notarialnych, aby celem spisania tych
aktów zgłosiły się w kancelarji Wydziału Prawnego Twa:

Warszawa, Smolna 22 m. 7. Tel. 267—74.

Kanc. Adw. Gałczyńskiego.

4896

Ważne dla budowniczych!

**SIATKI
RABITZOWE**

wszystkich stosowanych wy-
miarów i w każdej ilości
dostarczy

**FABRYKA DRUTU
i WYROBÓW DRUCIANYCH**

**W. Kucharski
SPÓŁKA AKCYJNA**

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5. Telef. 277.

Adres telegr. „Metalgor“.

4671

Akcyjny Bank Związkowy S.A.

we Lwowie

zawiadamia, że Oddział miejski przy
ul. Jagiellońskiej 12, podejmuje swe
czynności dnia 14 sierpnia br.

**Załatwia wszelkie czynności
wchodzące w zakres zleceń
bankowych.**

Posiada prawa dywizowe.

4891

Spółka akc. połączonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych

„GRANUM“

Filia we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2.

poleca do siewow jesiennych:

ZBOŻA SIEWNE OZIME

własnej produkcji i produkcji pierwszorzędnych krajowych gospodarstw na-
siennych. 4569